Nr 28b. Dnia 28 stycznia. Czwartek. Dnia 16 (28) stycznia 1886 r

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— Św. Franciszek Salezy, którego uroczystość przypada na dzień jutrzejszy, pochodził z Sabaudji. Pomimo stawianych mu przeszkód, poświęcił się stanowi duchownemu. Ostatecznie był biskupem genewskim i założycielem zakonu wizytek. Umarł r. 1622-go, mając wieku lat 65.

Pamiątka rzeczonego świętego obchodzoną będzie w dniu jutrzejszym w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) nabożeństwem odpustowem, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami. W końcu procesji odbędzie się obrzęd religijny ucałowania relikwij św. Franciszka przez duchowieństwo, miejscowe zakonnice i pobożnych.

— Jutro w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odbędzie się przed wielkim ołtarzem o godzinie 9-ej i pół zrana msza święta na intencję uczczenia męki Pana Jezusa.

Przegląd polityczny.

Znowu czuć zapach prochu na półwyspie bałkańskim. Czy wojna grecko-turecka wybuchnie, a jeżeli tak, czy będzie nateraz także przejściowym epizodem, jak serbsko-bułgarska, to są pytania, które się przedewszystkiem nasuwają, a na które odpowiedzi niepodobna żądać już dzisiaj skoro, jak charakterystycznie wyraził się król Milan przed korespondentem *St. James Gazette*, „nawet książę Bismark nie wie dzisiaj, czy będzie wojna na wiosnę".

Wnioskując z formalnej akcji mocarstw, która bywa częściej pozorem niż istotą rzeczy, możnaby sądzić, że mocarstwa są w zgodzie co do postawy, jaką zachować mają wobec wojennych pogróżek Grecji. Wprawdzie p. Freycinet obdarzony został świeżo przez króla Jerzego orderem Zbawiciela, a p. Delyannis otrzymał nawzajem legję honorową, ale ta wymiana grzeczności nie powstrzymała Francji od udziału w dyplomatycznej manifestacji mocarstw, którą przedstawiciele tychże w Atenach wykonali w niedzielę, w jednomyślnem poparciu energicznej depeszy lorda Salisburego z d. 23-go b. m. Położenie na półwyspie helleńskim zaostrzyło się, gdyż rozjątrzenie ludności przybrało rozmiary, z któremi słabe rządy liczyć się muszą. Odpowiedź p. Delyannisa na to zbiorowe przedstawienie mocarstw wypadła zarówno butnie i stanowczo, jak na depeszę angielską: prezes rządu greckiego uważa akcję gabinetów europejskich za targnięcie się na niezawisłość Grecji.

W niedzielę zrana już wypłynęła z portu pirejskiego flota grecka. W Konstantynopolu wybuchnęła ztąd panika gwałtowna, ponieważ domniemywano się powszechnie, iż drobna eskadra admirała Kanarisa popłynie do Krety, aby ośmielić i wywołać tam rokosz przeciw rządom sułtańskim. Wiadomość nie sprawdziła się dotąd, ale Turcja podniosła o jeden stopień wyżej temperaturę swej nienawiści dla Grecji i żądzy szybkiego zmierzenia się z nią. Kiamil basza zagroził posłowi greckiemu, p. Kondurjotisowi, wysłaniem *ultimatum*, jeżeli sprawdzi się wiadomość o kreteńskiej wycieczce wojennych okrętów greckich.

Dokładny a najświeższy wykaz sił morskich Grecji przedstawia się jak następuje: dwa okręty pancerne, dwie takież korwety, sześć łodzi działowych i kilkanaście mniejszych statków wojennych, razem 33 z załogą 2784 ludzi. Pancerniki noszą nazwy: „Olga" i „Georgios". Pierwszy, zbudowany w r. 1869-ym w Trjeście, posiada zawartość 2060 ton, grubość pancerza 150 milimetrów, maszynę o sile koni 350; dźwiga on dwa dziewięciofuntowe i dziesięć siedmiofuntowych dział Armstronga. „Georgios" zbudowany został w r. 1867-ym w Anglji; posiada siłę 2400 koni i liczy dwa dziewięciofuntowe działa. Korweta „Miaulis" z r. 1879-go dźwiga ośm dział ciężkich i dwie kartaczownice.

Vossische Ztg podaje zajmujące szczegóły z Monachjum. Król Ludwik, ustawicznie trwoniący bajeczne stosunkowo sumy na budowę swych czarodziejskich will i zamków, zażądał od ministerjum, aby z pomocą nowego kredytu parlamentarnego uregulowało jego rozprzęgłe stosunki majątkowe. Ministerjum odpowiedziało pod dniem 6-ym b. m., iż pomnożenie listy cywilnej króla wobec warunków materjalnych kraju nie jest możliwem. Odpowiedź tę doręczył królowi na jednem z jego uroczych zameczków adjutant przyboczny hr. Lerchenfeld. Za kilka dni nieszczęsny goniec powrócił z Hohenschwangau do Monachjum z uwolnieniem od służby, podobnie jak wielu innych oficerów świty, poczem kapryśny monarcha zawezwał po kolei ministrów do swojej kancelarji, gdzie odczytano im lakoniczną przestrogę: „Nie należy się mieszać do moich spraw prywatnych." Zapewne w oświadczeniu ministrów mieściła się wiernopoddańcza krytyka marnotrawnego gospodarstwa królewskiego. Bądźcobądź król Ludwik nie wątpi, że od sejmu otrzyma nową gratyfikację w kształcie zwiększonej listy cywilnej.

Zastanawiają się nad tem w Paryżu, kogo ma dotknąć dobrodziejstwo zażądanej przez p. Rocheforta amnestji, jeżeli nie ma być mowy o prostych zbrodniarzach, mordercach, gwałcicielach, podpalaczach i rzezimieszkach. P. Grévy ułaskawił dwunastu przestępców politycznych; więźniów skazanych za przekroczenia prasowe nie ma obecnie we Francji, są jeszcze tylko osoby skazane za nadużycia swobody agitacji wyborczej i arabowie, skazani po pamiętnych rokoszach z r. 1865-go, 1871-go i 1880-go za mordy i rabunki. Przeciw pośpiesznemu uwolnieniu od odpowiedzialności osób, które dopuściły się wykroczeń podczas wyborów, minister Goblet oświadczył się bezwzględnie w izbie deputowanych; chodziłoby więc chyba o arabów? Rozczulające!

Większość, która w d. 21-ym b. m. uchwaliła wbrew rządowi nagłość wniosku p. Rocheforta, składała się ze 161 członków prawicy monarchicznej i 90 radykalistów, mniejszość z 244 umiarkowanych republikanów i czterech monarchistów. Wstrzymało się od głosowania 39 republikanów i 10 członków prawicy. Rząd twierdzi słusznie, że przed głosami 161 monarchistów ustępować nie potrzebuje, ogromna zaś większość republikańska poszła za głosem jego przestrogi.

Br. Z.

Kasa pomocy adwokatów przysięgłych.

W tych dniach reprezentanci adwokatury tutejszej otrzymali w drodze urzędowej pożądaną wiadomość o zatwierdzeniu przez ministerjum sprawiedliwości ustawy kasy pomocy dla obrońców przysięgłych i ich rodzin.

Projekt rzeczonej instytucji, opracowany ongi przez specjalną delegację, złożoną z adwokatów przysięgłych: Artura Bardzkiego, Henryka Krajewskiego, Józefa Kokelego, Leona Krysińskiego i Alfonsa Preyssa, i zaaprobowany następnie przez ogólne zebranie adwokatów warszawskich, już od lat trzech tułał się po różnych dekasterjach, w oczekiwaniu sankcji prawodawczej, a teraźniejszy pomyśl

PRAWO MALTHUSA.

OBRAZEK

Wiktora Gomulickiego.

(Dalszy ciąg.)

— Udały mi się dzieciaki, nie ma co gadać!—mówił z tryumfem.—Znajomi zazdroszczą... tfy!... jeszcze urzec gotowi... Czy pan da wiarę, że ten pędrak (tu wskazał na chłopczyka) na Wielkanoc skończył dopiero cztery lata, a ma rozum jak stary... Słuchaj, Olek, jak się nazywasz?

— Naziwam Latsandel Tozit—zapiszczał cieniuchno malec.

— A gdzie mieszkasz?

— W tlólestwie polstem.

— A czem będziesz?

— Zidem.

— Dlaczego żydem?

— Bo zidowi na świecie najlepiej.

Kozik trząsł się od śmiechu, włosy mu wiewały na głowie, a prawe ramię podskakiwało do góry i na dół, jak sztyft w krawieckiej maszynie.

Uspokoiwszy się, przyciągnął do siebie najstarszą dziewczynkę i głaszcząc ją po głowie, prawił:

— To jest znowu Ewcia, moja główna gospodyni. Matka ma z niej większą wyrękę niż ze służącej, bo to, pedam panu, i stancję zamiecie, i wody z wodociągu przyniesie, i do jatki po mięso skoczy, i koło dziecka porządek zrobi, a wszystko dobrze, składnie i prędko. Przytem potulna i cicha, jak trusia. Niedawno słaba była na febrę i dwa tygodnie leżała w łóżeczku, a przez cały czas nikt głosu jej nie usłyszał. Czasem tylko biedactwo z pod kołderki zawołało: „pić!"—to znowu: „pić! pić!"—albo: „pić! pić! pić!"— a tak zawsze słodziuchno i żałośnie, jak ten wróbelek, kiedy ćwierka na dachu...

Kozik rozrzewnił się i wpadł w zamyślenie.

Włosy spadły mu na twarz, a on ich nie odrzucał.

Raptem odezwał się, przytłumionym nieco głosem:

— Póki służyło się djabłu, to się i żyło po djablemu... pan wie—wtenczas—kiedym to panu granatowy mundur nicował...

Spojrzał na mnie przez włosy, jakby badał, co myślę o tej niedobrej przeszłości.

— Co było a nie jest, nie pisze się w rejestr...—rzekłem, żeby go uspokoić.

Odrzucił czupryne z radością i ramieniem wesoło potrząsnął.

— Ślicznie powiedziane! jak Boga mego kocham, ślicznie! Tamtego Kozika nie ma już na świecie... Ot, co z nim się stało... (Tu dłoń do ust przyłożył i silnie na nią dmuchnął.) Poleciał nieboże, na bory i lasy!... Fiuuuu!—i już po nim!

Oddał dziecko Ewci, która odniosła je do domu, i wykręciwszy się na ławce, rzekł prędko, jak było jego zwyczajem:

— Wie pan dlaczego się ożeniłem?

— Zapewne z miłości...

— Nie!

— Z czegóż więc?

— Z biedy.

— Przecie posagu pan nie wziąłeś...

— Otóż to właśnie. Pobrała się bieda z nędzą. Ale cóż pan chce!—trzeba było raz tamto życie zakończyć—tak lub owak—na lepsze lub na gorsze—ślubem albo stryczkiem... Wuj mnie wypędził, z cechu wypisali, rodzina się wyparła... Ścisnęło mnie, pedam panu, ze wszystkiem; tak, że ani na prawo ani na lewo—ani ręką ani nogą... Więc też, niewiele myśląc, wziąłem i ożeniłem się.

— I los się panu poprawił?

— Nieodrazu. Z początku było ciężko—uuuu! jak ciężko. Co mam taić? Żona wynajmowała się do prania, ja szyłem na tandetę, a com uszył przez tydzień, sprzedawaliśmy to w niedzielę na Sewerynowie. Mówię panu, że było bardzo ciężko. Już mi w końcu siły nie stawało, chciałem wszystko cisnąć, djabłu się oddać i... Ale wtenczas właśnie urodziła się Ewcia.

Rozjaśniła mu się twarz, jakby nagle światło jakieś silne na nią padło.

— Z tą Ewcią, pedam panu, to tak było akurat, jakby sam Pan Bóg przyszedł do naszej izdebki, sam Pan Bóg mówię, w swojej własnej osobie. We łbie jakoś mi się dziwnie rozwidniło, a i siły nabrałem takiej, jakiej nigdy w sobie nie czułem. Dawniej szyłem tylko do wieczora, a wieczorem szedłem do knajpy; teraz siadywałem nad robotą i wieczorami, zarwało się też często gęsto i kawał nocy, a zdrów byłem i wesoły i tylkobym ciągle wyśpiewywał i wytańcowywał... Szyję, bywało, spodnie, albo—na ten

ny swój obrót zawdzięcza on w znacznej mierze życzliwemu poparciu starszego prezesa izby sądowej, p. Trachimowskiego.

Nowopowołaną do życia instytucję samopomocy powitać należy z tem większem uznaniem, że po za obrębem swego filantropijno-ekonomicznego zadania jest ona w gruncie rzeczy zawiązkiem spójni, zdolnej połączyć w jeden łańcuch rozproszone ogniwa adwokatury przysięgłej w Królestwie i nadającej poniekąd członkom obrończego ciała prawo i możność wzajemnej nad sobą kontroli moralnej...

Z tego stanowiska kasa, o której mowa, w naszem życiu społecznem odegrać może i powinna obszerną i wybitną rolę i tem skwapliwiej przeto śpieszymy zaznajomić czytelników z głównemi zasadami jej organizacji.

Celem głównym nowej kasy, jak to zresztą sama jej nazwa wskazuje, jest niesienie pomocy będącym w potrzebie adwokatom i ich rodzinom. Zadanie to, całkiem zgodne z teoretyczną zasadą samopomocy ekonomicznej, znajduje również niezaprzeczoną rację bytu ze stanowiska faktów. W istocie krytyczne chwile niepowodzenia lub nieszczęśliwe wypadki losowe wtrącają częstokroć pojedyńczych obrońców w otchłań materjalnej niedoli, wśród której doraźna pomoc niekiedy o całym przyszłym losie stanowi. Zresztą, jak zwykle u ludzi pracy, utrzymujących się z dochodu bieżącego, zdarza się, iż przedwczesna śmierć niejednego z obrońców skazuje całą jego rodzinę na walkę z nędzą. Dotąd w podobnych wypadkach koledzy śpieszyli zazwyczaj ze stałą lub jednorazową pomocą, czerpiąc do niej środki z dobrowolnych składek, perjodycznie w tym celu uiszczanych. Oczywiście jednak tylko stała instytucja samopomocy korporacyjnej, rozporządzająca odpowiedniemi środkami pieniężnemi, skutecznie w tej mierze działać jest zdolną.

Otóż takie właśnie zadanie jest zasadniczym celem nowej kasy, która dorywczą działalność, opartą na dobrej woli jednostek, ująć ma w systematyczne karby prawnej organizacji.

Jakie będą warunki bytu i zakres działania nowej instytucji?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w przepisach ustawy.

W myśl § 2-go uczestnikami kasy mogą być: 1) adwokaci przysięgli, 2) ich pomocnicy, mający niemniej niż dwa lata praktyki sądowej i 3) dawniejsi patronowie, adwokaci i mecenasi, zajmujący się dotychczas adwokaturą w charakterze obrońców prywatnych.

Tak określając prawo uczestnictwa w stowarzyszeniu, ustawa nie ogranicza go bynajmniej miejscem zamieszkania, tak że w szeregach członków kasy mogą i powinni znaleźć się przedstawiciele adwokatury przysięgłej z całego Królestwa. Z drugiej strony, ponieważ wstęp do stowarzyszenia, w myśl §§ 6-go i 22-go ustawy, może być zamkniętym dla osób, które dopuściły się jakiegoś czynu przeciwnego prawu, honorowi lub godności obrończej, więc tym sposobem nowopowołana do życia instytucja wytwarza poniekąd dla wszystkich obrońców przysięgłych możność owej ze wszech miar pożądanej wzajemnej kontroli moralnej, o której wspomnieliśmy już na wstępie, a której brak obecnie często nader dotkliwie uczuwać się daje...

Ażeby załatwić się ostatecznie z kwestją prawa do współudziału w stowarzyszeniu, dodajmy, iż osoby usuwające się z grona adwokatów przysięgłych, mogą pomimo to, za zgodą zarządu kasy, pozostać nadal jej uczestnikami.

Wszyscy stowarzyszeni, oprócz możności korzystania z różnych udogodnień w izbach obrończych zaprowadzonych (jako to: bibljoteka, czytelnia pism perjodycznych itp.), mają prawo do otrzymania w wypadkach ustawą przewidzianych pomocy materjalnej pod postacią bądź to wsparć jednorazowych lub perjodycznych, bądź też pożyczek bezprocentowych lub na procent.

W myśl § 16-go ustawy, pomoc taką otrzymywać będą zarówno członkowie kasy, pozbawieni zupełnie środków utrzymania z powodu choroby, kalectwa lub zgrzybiałego wieku, jako też znajdujący się czasowo tylko w potrzebie w skutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.

Prawo do zapomogi rozpościera się również na niezamożne wdowy i sieroty po zmarłych uczestnikach stowarzyszenia oraz po b. patronach, adwokatach i mecenasach, zmarłych przed datą zatwierdzenia omawianej ustawy. (Wyjątek ten na korzyść niezamożnych rodzin, pozostałych po członkach dawniejszej palestry, oczywiście ze wszech miar na pochwałę zasługuje.) Nakoniec w braku wdów i dzieci, z zapomóg korzystać będą mogli ci z najbliższych krewnych zmarłego członka instytucji, którzy za życia tegoż wyłącznie przezeń byli utrzymywani.

Rodzaj i wysokość wszelkich zapomóg zależnym będzie z jednej strony od zasobów kasy, z drugiej zaś od położenia osób interesowanych, z tem jednak zastrzeżeniem, że wsparcia perjodyczne w ogóle nie mogą być przyznawane na czas dłuższy niż sześć miesięcy, po upływie których w razie dalszej potrzeby zapaść powinno ponowne w tej mierze postanowienie.

Tak w ogólnym zarysie przedstawiają się prawa stowarzyszonych i ich rodzin.

Nie ma prawa bez obowiązku.

Owóż nabycie praw, wypływających z uczestnictwa w stowarzyszeniu, okupuje się jednorazową opłatą wpisowego w ilości niemniej jak 6 rs., a następnie składkami perjodycznemi w wysokości 1 rs. 50 kop. miesięcznie, przyczem półroczne zaleganie w składkach bez słusznych do tego powodów naraża na wykreślenie z listy uczestników.

Oprócz wpisowego i składek, jako stałych źródeł dochodu, fundusze kasy wzrastać też będą drogą dobrowolnych darowizn i zapisów. Dary te, zarówno jak wszelkie wnioski obowiązkowe, w żadnym razie nie ulegają zwrotowi (§ 9-ty).

Majątek kasy, jak zwykle w tego rodzaju instytucjach, dzieli się na kapitał obrotowy i zasobowy.

Ten ostatni tworzy się z wpisowego, z wniosków przewyższających sumę 50 rs., ze specjalnych na ten cel ofiar i wreszcie z przewyżki kapitału obrotowego—według uchwały ogólnego zebrania. Co się zaś tyczy kapitału obrotowego, to źródłem jego będą składki bieżące, procent od kapitału zasobowego i ofiary nie przenoszące 50 rs. lub chociażby większe, ale wyraźnie na ten cel przeznaczone.

Takie są siły i środki nowonarodzonej instytucji samopomocy ekonomicznej.

Kto zaś powołanym będzie do sterowania tą nawą filantropijno-ekonomiczną, jakie władze zarządzać mają sprawami stowarzyszenia?—odpowiedź na to pytanie wraz z wiązanką kilku uwag ogólniejszej treści odkładamy do numeru następnego.

Fr. Nowodworski.

Pierwszy rocznik

Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego.

Sprawozdanie z czternastomiesięcznej działalności młodego Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego opuściło prasę i rozdaje się obecnie członkom Towarzystwa przed ogólnem zebraniem dorocznem, które odbyć się ma jutro, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali resursy Obywatelskiej.

Obejmuje ono pierwszy rok istnienia Towarzystwa (1885-ty), do którego włączone zostały dwa miesiące organizacyjne, tj. dwa ostatnie miesiące 1884-go r., w którym ustawa Towarzystwa zatwierdzenie uzyskała.

Przebiegając pierwszy ten rocznik, obejmujący 6½ arkuszy druku, znajdujemy najprzód skład władz Towarzystwa, które zostawało pod prezydencją dziekana Jerzego Aleksandrowicza, w asystencji dwóch wice-prezesów, pp. Piotra Hosera ojca i Józefa Stichego. Sekretarzowali Towarzystwu pp. Władysław Kaczyński i Józef Włoskiewicz, obowiązki kasjera pełnił p. Piotr Hoser syn. Do składu zarządu należeli pp. Fryderyk Bardet, Teodozy Bądarzewski, Edmund Jankowski, Józef Sikorski, Gustaw Ulrich i Jan Wanasek.

Prace Towarzystwa podzielone zostały pomiędzy pięć komisyj stałych, a mianowicie: 1) teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pod przewodnictwem dra Wiktora Szokalskiego, przy sekretarstwie p. Antoniego Ślósarskiego; 2) kwiaciarstwa —przewodniczący dr. Franciszek Kamieński, sekretarz p. Franciszek Szanior; 3) warzywnictwa, przewodniczący p. Michał Czepiński, sekretarz p. Józef Felix, 4) owocarstwa—przewodniczący p. Wincenty Hoser, sekretarz p. Edmund Jankowski; 5) techniczna—przewodniczący p. Józef Skibiński, sekretarz p. Władysław Łuba.

Dalej rocznik obejmuje sprawozdanie z czynności zarządu i szczegółowych sekcyj.

W pierwszem znajdujemy krótki rys powstania Towarzystwa z inicjatywy redakcji *Ogrodnika polskiego*, około której skupiło się grono ogrodników i miłośników ogrodnictwa.

Zarząd odbył w ciągu tych czternastu miesięcy trzydzieści posiedzeń, nie licząc dziesięciu wyłącznie wystawie poświęconych.

Na posiedzeniach tych opracowywane były wnioski do przedstawienia ich pod uchwałę zgromadzenia ogólnego i z drugiej strony pracowano nad wpro-

---

przykład—paleton, a po głowie chodzi mi wciąż w kółko: „to dla Ewci na koszulki", a później znowu: „to dla Ewci na sukieneczkę, na trzewiczki, na kapelusik" i tak ciągle, póki sen mię nie zmorzy. A jak usnę, to widzę tylko oną Ewcię, wystrojoną, wymuskaną, wyślicznioną, jak ta lalka na Boże Narodzenie; a kiedy pomyślę, że to dziecko jest moje, że to moja krew i moja, że tak rzeknę, dusza, to z wielkiej uciechy przez sen głośno się śmieję, aż żona mnie trąca i woła: „Marcyś! Marcyś! czyś ty dostał fiksacji?..."

Kozik pomilczał chwilę, oddany rozpamiętywaniom, a potem odrzuciwszy w tył włosy, które zdążyły spaść mu na oczy, mówił spokojniej:

— I co pan na to powie? Ni z tego, ni z owego, pieniądze poczęły mi się sypać do kieszeni, jak z nieba. I Ewcia miała wszystkie porządki jak się przynależy i żonie na niczem nie zbywało i komorne zapłaciło się w terminie i żydowi ratę dało — i jeszcze coś-nie-coś pozostało w woreczku. A do piwa, pedam panu, do bawarji, do kompanów, do *szmirowania*, tak mnie raptem chęć odpadła, jakby kto ręką odjął. I oko ludzkie nie zobaczyło mnie już ani „pod Mostem" ani „na Śmietniku" ani w „Tunelu", ani nigdzie. Kamraci myśleli, żem umarł—i już na pogrzeb dzwonili kuflami! Niedługo potem wynająłem porządną stancję na dole, od ulicy i w oknie wywiesiłem kartę: „Spodnie eleganckie po 6 rubli para." Miałem w tem swoją spekulację, bo już przez miłość dla Ewci spekulantem się zrobiłem. No, i udało się, jak nie trzeba lepiej. Kawalerowie i nie kawalerowie, eleganty i nie eleganty, wszystko to szło do mnie jak na odpust. Szyłem i krajałem, krajałem i szyłem, aż dudniało. Zaczynałem już nawet kasłać trochę... ale to nic! Wziąłem maszynę na wypłat, zgodziłem czeladnika, żonę zasadziłem do kamizelek — i zaraz mi ulżyło. A pieniądze wciąż płynęły — żem się nieraz dziwił: zkąd się ich tyle bierze?...

— Mężu! żelazo gotowe! — rozległ się zdala głos Kozikowej.

— Niech poczeka! — odkrzyknął Kozik i mówił dalej:

— Ewcia radowała mnie ciągle i jak tylko chwilę znalazłem, tom zaraz do niej biegł i huśtał ją i całował. Ale, proszę pana, co to jest natura ludzka! Ni ztąd, ni zowąd, martwić mnie coś zaczęło, że nie mam syna... Bo, myślę sobie, co dziewczyna to dziewczyna, ale znowu: co chłopiec to chłopiec. Żeby też to Pan Bóg dał chłopca...

Zatrzymał się na chwilę i uśmiech rozszerzył mu okrągłe policzki.

— No i co pan powie na to—dokończył wesoło — w okrągłe dwa lata po Ewci... buch! rodzi się chłopiec.

I roześmiał się na całe gardło, a ramię podskoczyło mu do góry.

— Znalazł się syn — ciągnął — trzebaż więc było znowu pracować dla syna. Ale teraz już szło łatwiej, bo to, jak panu wiadomo, początek zawsze najcięższy. A znowu nic tak nie pomaga w robocie, jak dobry humor i wesołość. Humoru zaś było u mnie teraz poddostatkiem... Co sobie wspomnę, że mam syna, że jak ja zamrę, to drugi Kozik będzie na świecie żył i o mnie pamiętał, to, pedam panu, aż mi się głowa od uciechy zawraca. Więc wyśpiewuję różne marsze i mazury i co mi tylko na pamięć przyjdzie, a igła, nożyce i żelazo tylko śmigają mi w ręku, jak te skrzydła u wiatraka...

— A dlaczego wyprowadziłeś się pan aż tutaj na koniec miasta? — spytałem.

— Dla żony. Kobiecisko rozchorowało się ciężko po synu, więc doktór kazał ją przenieść na świeższe powietrze. Tutaj mamy za tanie pieniądze ogródek, Wisła jest niedaleko do kąpieli, a i na łące pod *celadelą* też spacerować można. Zresztą mam już dziś swoich kundmanów, którzy mnie wszędzie znajdą... Robię, nie chwaląc się, dla jednego sędziego, dla sekretarza i dla inspektora; obszywam kilka domów familijnych i ubieram kilku kawalerów na wypłat. A jak mi czasu zbędzie, szyję dla „Zjednoczonych", gdzie grosz, choć kapie wolno, ale pewny. I Pan Bóg błogosławi, bo już nawet (tu głos zniżył i obejrzał się, czy kto nie podsłuchuje) mam coś-nie-coś w kasie oszczędności — na wyprawę dla córek — bo, jak pan widział, znalazła się i druga córka, Jadwinia...

Znów się uśmiechnął z zadowoleniem.

— Ewci — rzekł — nic nie brakuje, ale Jadwinia jeszcze od niej śliczniejsza. U Panny Marji jest w jednym ołtarzu aniołek, podobniusieńki do niej, jak dwie krople wody. Żona miała zawsze do tego ołtarza główne nabożeństwo i ztąd to widać poszło. Na całej ulicy, pedam panu, nie znajdzie ładniejszego dziecka...

— Mężu! żelazo stygnie! — rozległ się znowu głos, tym razem niecierpliwszy trochę.

Wstałem z ławki, mówiąc do Kozika, że mu nie chcę czasu zabierać i na stratę w robocie narażać.

— Co znowu! — zawołał uprzejmie, wykonywując

wadzeniem w wykonanie decyzyj zgromadzeń ogólnych miesięcznych.

Z ciekawszych zaznaczamy:

Urządzenie wystaw ciekawości i osobliwości ogrodniczych na zebraniach miesięcznych, za które wystawiający otrzymują nagrody w świadectwach.

Utworzenie nagród za długoletnią na jednem miejscu i pożyteczną działalność ogrodniczą, które w r. z. otrzymali pp. Ludwik Próchniewski, ogrodnik z Wortkowic za 25-letnią pracę, w kwocie rs. 100 i p. Wincenty Oliszak ze Świdna za 22-letnią — w kwocie rs. 75.

Losowanie roślin i owoców pomiędzy członków na zebraniach miesięcznych, które obecnie rozciągnięte być ma i na członków zamiejscowych, ku czemu projekt opracowywa się.

Urządzenie księgi zapisów dla poszukujących dzierżawców i ogrodników poszukujących dzierżaw, celem porozumienia się pomiędzy sobą.

Urządzenie konferencyj, czyli pogadanek ogrodniczych, oraz kursów dla ogrodowych.

Otwarcie czytelni dla członków i urządzenie biljoteki, oraz wypracowanie regulaminu gospodarczego i wewnętrznego.

Konferencja podczas wystawy odbyta, celem pomocy handlowi owocami, która doprowadziła do zawiązania spółki owocowej.

Konferencja, celem obmyślenia środków rozpowszechniania sadownictwa pomiędzy włościanami, która znów doprowadziła do postawienia ostatecznych wniosków, jak: udzielanie nagród za sady, zaprowadzenie wykładów w seminarjach i urządzenie instytucji nauczycieli wędrownych, ku czemu poczyniono już odpowiednie kroki.

Opracowanie projektu halli kwiatowej i owocowej, który to projekt uwzględniony być ma przy przejęciu przez miasto koszar mirowskich i zamianie ich na ulicę.

Wyrobienie projektu towarzystwa opieki nad plantacjami miejskiemi.

Prace komisji specjalnej nad zebraniem w jedną całość i skodyfikowaniem przepisów prawa i administracyjnych przeciw szkodnikom.

Wystąpienie do ministerjum z przedstawieniem o ułatwienie handlu wywozowego roślinami.

Przedstawienie do zarządu miejskiego o utrzymanie jak dotąd bezpłatnego wywozu przez rogatki nawozu.

Utworzenie stypendjum imienia Towarzystwa w kwocie 250 rs. przy szkole ogrodniczej warszawskiej, z którego korzysta Józef Wrzesiński, uczeń 2-go kursu specjalnego.

Projekt kasy zapomogi i wsparcia dla ogrodników lub pozostałych po nich rodzin.

Projekt rozdawania zrazów owocowych dla próbowania odmian w rozmaitych warunkach gruntowych i klimatologicznych.

Projekt wystaw sezonowych.

W sprawozdaniach specjalnych komisyj, odnajdujemy szczegóły prac nad temiż przedmiotami z inicjatywy tychże komisyj podjętemi albo przez zarząd do obrobienia lub wyrażenia opinji nadesłanemi.

W sprawozdaniu komisji kwiatowej i owocowej znajdujemy też listy doborów owoców i kwiatów do hodowli zalecanych.

Dalej widzimy tu sprawozdanie szczegółowe z wystawy ogrodniczej odbytej we wrześniu r. 1885.

Miała ona grup siedm, w I-ej naukowej wystawców 15, w II-ej planów i malarstwa 20, w III-ej roślin ozdobnych 34, w IV-ej produktów sadownictwa 52, w V-ej warzywnej 33, w VI-ej nasion 8, w VIII-ej technicznej 20.

Wraz z nadesłanemi przez ministerjum medalami: 10 srebrnych wielkich, 25 małych, 50 bronzowych, przyznano ogółem nagród 218, a mianowicie dyplomów zasługi 4, uznania 6, medali złotych wielkich 5, małych 8, srebrnych wielkich 35, małych 56, bronzowych 57, listów pochwalnych 44, nagród pieniężnych w kwocie 65 rs.—3.

Z tych w grupie 1-ej 9, II-ej 13, III-ej 98, IV-ej 49, V-ej 30, VI-ej 5, VII-ej 14.

Wystawę za biletami płatnemi zwiedziło 42,000 osób.

Przyniosła ona w zysku Towarzystwu spory remanent a urządzenie jej kosztowało 9952 rs. 17 kop.

Rachunek dochodów i wydatków Towarzystwa zamyka się cyfrą 16,251 rs. 52 kop., w której z jednej strony mieści się dochód z wkładów członków założycieli i dożywotnich, z drugiej kapitał Towarzystwa.

Przewyżka dochodów nad wydatki wynosi 12,770 rs. 7 kop. Kapitał Towarzystwa, wraz z pierwotnym przez redakcję *Ogrodnika polskiego* wniesionym z poprzednich wystaw, wynosi 14,111 rs. 49 kop.

Bilans po obu stronach przedstawia cyfrę 14,246 rs. 26 kop.

Protokuł komisji rewizyjnej, złożonej z pp. Aleksandra Czajewicza, Jerzego Meyera i Eugenjusza Zielińskiego, wnosi za zatwierdzeniem sprawozdania rachunkowego.

W ciągu roku Towarzystwo straciło przez śmierć kilku członków, a mianowicie zmarli: Seweryn Abramowicz, dr Teodor Anders, Robert Moenke, Juljan Rzewuski, hr. Michał Starzeński, Filip Sulimierski i Stanisław Szafarkiewicz.

Życiorysy dwu ostatnich pomieszcza rocznik.

Dalej jeszcze w roczniku znajdujemy pracę p. Edmunda Jankowskiego o obecnym stanie ogrodnictwa w Królestwie i Cesarstwie, czytaną na ogólnem zebraniu grudniowem i będącą niejako relacją z rezultatów ankiety przez ministerjum przeprowadzonej, i referat p. Józefa Kaczyńskiego, zawierający dane statystyczne o produkcji warzyw pod Warszawą na Woli i Czystem.

Zamyka rocznik wykaz wzrostu liczebnego Towarzystwa.

Z dniem 1-ym stycznia r. 1885-go Towarzystwo liczyło członków 434, a mianowicie: honorowych 1, założycieli 23, dożywotnich 9, rzeczywistych 386, korespondentów 15.

W ciągu roku ubyło: na własne żądanie 1, wykreślono na mocy § 17 ustawy 56, zmarło 7 — ogółem 370.

Przybyło zaś w ciągu roku: założycieli 1, dożywotnich 1, rzeczywistych 104, korespondentów 5, ogółem 111, tak, że z d. 1-ym stycznia r. 1886-go Towarzystwo liczy 481 członków, których listę imienną rocznik podaje.

Do sprawozdania dołączony jest projekt budżetu na r. 1885-ty, zamykający się cyfrą 4847, rozumie się bez naruszenia funduszów Towarzystwa.

Sprawozdanie to członkowie odebrać mogą we wszystkich sklepach ogrodniczych, rozsianych po całem mieście, oraz w czytelni w lokalu Towarzystwa, otwartej w godzinach wieczornych.

J. Wl.

WIADOMOSCI BIEZACE.

= Reforma sądowa ma być wprowadzona do gubernij nadbaltyckich w pierwszej połowie r. b. Naprzód wprowadzone zostaną instytucje sądów pokoju. Sędziowie mianowani przez rząd pobierać będą pensje i korzystać z praw i prerogatyw, służących takimże sędziom w gubernjach Królestwa Polskiego i północno-zachodniego kraju.

= Departament przemysłu i rolnictwa opracował z polecenia p. ministra dóbr państwa projekt i program dla szkoł ogrodnictwa, które mają być zakładane w różnych gubernjach. Projekt wkrótce wejdzie do rady państwa.

= *Kraj* donosi, że bal na dochód petersburskiego katolickiego towarzystwa dobroczynności odbędzie się w dniu 21-ym lutego. Role gospodyń na tej zabawie przyjęły podobno panie: księżna Ogińska, hrabiny Rzewuska, Potocka, Tyszkiewiczowa i Jezierska oraz panie Lubowidzka, Żukowa, Gartkiewiczowa, Woynicka, Kierbedziowa, Spasowiczowa i Piltzowa.

= Z dniem 1-ym lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe, upływa termin składania w urzędzie gubernjalnym piotrkowskim deklaracyj na budowę i eksploatację drogi konno-żelaznej w Łodzi. Po otwarciu deklaracyj wolno będzie do godziny 3-ej wszystkim obecnym konkurentom, w miejsce podanych poprzednio warunków, przedstawiać inne, korzystniejsze dla miasta.

= Dnia 30-go b. m. upływa termin ostateczny wykupowania lub prolongowania fantów srebnych i złotych, zastawionych w tutejszym lombardzie miejskim. Po tym terminie wszelkie fanty złote i srebre, nie trzymające prób przepisanych, odesłane zostaną dla stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach oznaczonych.

= W sobotę, dnia 30-go b. m., odbędzie się w lokalu biurowym ogólne zebranie członków Stowarzyszenia spożywczego urzędników i oficjalistów kolei nadwiślańskiej.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Mały występuje dziś z dwiema nowemi krotochwilami: „Pani doktor i pan szwaczka“ (jeden akt) i „Mimoza“ (3 akty).

---

zwykłe ruchy głową i ramieniem. — Ja mam dosyć zysku z tego, że przed panem akademikiem (wciąż akademikiem mnie nazywał) mogłem się do woli nagadać i serce swoje otworzyć. Korciło mnie też przekonać pana, że tamten dawny Kozik—Kozik-szmirus, Kozik-hołysz—przepadł już ze wszystkiem, a ten Kozik nowotny, to jest dobry majster, człowiek trzeźwy, spokojny i „odpowiedzialny...”

Pożegnaliśmy się nareszcie i Kozik odprowadził mnie (zawsze w kamizelce) aż na placyk przed kościołem Panny Marji.

Przez drogę wciąż prawił mi jeszcze o swoich dzieciach.

II.

Jesień już była głęboka, gdym sobie znów mojego Kozika przypomniał.

W jednym domu znajomym, gdzie było dużo dzieci, a przy tych dzieciach dużo szycia, łatania i przerabiania, proszono mnie o wskazanie krawca, któryby razem „uczciwy, zdolny, pracowity i niedrogi”.

Przyszedł mi na pamięć Kozik i jemu postanowiłem sprawę tę powierzyć.

W tym celu, pewnej niedzieli, już nad wieczorem, siadłem w dorożkę i kazałem zawieźć się do różowego domku, za kościołem Panny Marji.

Nie pamiętając numeru, taką literalnie informację dałem swemu woźnicy, ten jednakże przejechawszy całą uliczkę z jednego końca w drugi, oświadczył, że nie ma na niej ani jednej ściany na kolor różowy pomalowanej.

Deszcz mżył drobny lecz gęsty i buda dorożki całkowicie była podniesioną, trudno mi było samemu rozglądać się po domach — kazałem zatem dorożkarzowi szukać furtki z szyldem Kozika, krawca męskiego...

Niebawem dorożka się zatrzymała.

Wysiadłem i pierwszą rzeczą, jaka oczy moje uderzyła, była brudna, jakby błotnista barwa ścian i parkanu, wśród której widniały gdzieniegdzie trywjalnie czerwone smugi i plamy.

W taki to sposób skwary letnie i jesienna słota obeszły się—jak zresztą zawsze się obchodzą—z wiosenną różowością domku.

Poszedłem do furtki—i zadrżałem...

Po obu stronach jej bieliły się dwa wieka trumien...

Nie trumny to jednak musiały być, jeno trumienki, rozmiar bowiem wiek wykazywał wyraźnie, że mają służyć za nakrycie drobnym ciałkom dziecięcym.

Otoczyła mnie i za gardło ścisnęła atmosfera śmierci, która ma w sobie coś dławiącego. W pierwszej chwili chciałem się cofnąć, uważając, że tu będę zawadzającym a przynajmniej zbytecznym; po namyśle jednak wszedłem do środka i szybko przebiegłszy podwórko, skręciłem do mieszkania Kozików.

W małej sionce czuć było zapach kadzidła kościelnego i chloru, niby świadectwo niedawnych odwiedzin religji i medycyny, spotykających się zawsze ze sobą na progu wieczności. W sionce tej klęczały dwie wyświątecznione i mocno wypomadowane służące, odmawiając półgłosem pacierz. Zresztą w całym domku cisza panowała niezmierna.

Drzwi od obszernej izby warsztatowej były na rozcież otwarte, i widać przez nie było dwie białe trumienki, stojące na środku, pośród świec i doniczek z kwiatami.

Myślałem z początku, że prócz trupków dziecięcych nikogo tam nie ma, ale przestąpiwszy próg, dojrzałem siedzącego pod oknem Kozika, który zdawał się głęboko zamyślonym i z wielką pilnością patrzył w ogródek.

Na mój widok podniósł się powoli ze stołka, i rękę mi podał na powitanie.

Miał minę uroczystą i poważną, którą bardziej jeszcze uwydatniał czarny, nowy zupełnie tużurek, i rażąco biały kołnierz u koszuli. Wygolony był przytem starannie i gładko uczesany, a okrągła twarz jego uderzała większą niż zwykle i jakby nienaturalną pełnością.

Oczy miał suche i wydawał się zupełnie spokojnym, policzki tylko i czoło zalewała mu niezdrowa, jakby trupia żółtość.

Uścisnął mi rękę i rzekł:

— Ewci i Olka już nie ma...

A potem zaraz dodał, wskazując na ogródek:

— Jak też pan myśli: czy ta gałąź spadnie?

— Jaka gałąź?

— O ta!—pokazał palcem, ciągnąc mnie do okna—na jabłoni, na samym wierzchu... Wiatr ją nadłamał dziś w nocy, więc ona nieboraczka trzyma się na jednem tylko włókienku, i kołysze się to na prawo, to na lewo... Czasem drży jakby ze strachu i kręci się w kółko jak fryga, ale spadać nie chce ani rusz... Ja już od rana wpatruję się w nią ciągle i myślę sobie: spadnie — nie spadnie; spadnie—nie spadnie...

Mówił powoli, z zastanowieniem, zatrzymując się na każdem słowie — w ogóle zupełnie inaczej, niż zwyczajnie.

Nagle odwrócił się od okna i rzekł ciszej, jakby powierzał mi tajemnicę:

— Zachorowali jednej nocy i jednej nocy skończyli...

(*Dokończenie nastąpi.*)

* „Chata za wsią” figuruje w projektowanym na tydzień przyszły repertuarze teatru Wielkiego.

Pierwsze przedstawienie sztuki pani Mellerowej i p. Galasiewicza odbędzie się w piątek.

* Będąca obecnie w próbach trzyaktowa komedja z francuskiego Bissona „Deputowany z Bombignac”, wystawioną zostanie w sobotę przyszłego tygodnia na scenie teatru Rozmaitości.

* W zamierzonym na tydzień przyszły repertuarze dla teatru Wielkiego figurują następujące opery: „Halka” (w niedzielę), „Hugonoci” (we wtorek), „Wesele Figara“ z gościnnym udziałem p. Justyny Machwicówny (w czwartek) i „Straszny dwór“ (w niedzielę dnia 7-go lutego).

* P. Kazimierz Hofman, dotychczasowy kapelmistrz baletu warszawskiego, otrzymał od dyrekcji teatrów nominację na kapelmistrza opery.

* Dyrekcja teatrów warszawskich toczy układy z panną Elly Russel, celem pozyskania jej na szereg gościnnych występów.

Artystka przybyć ma podobno do Warszawy w połowie przyszłego miesiąca.

═ Z karnawału.

Bal tapicerów odbędzie się się dnia 1-go b. m. w salach „Harmonji”.

W sobotę, dnia 6-go lutego, dany będzie w resursie kupieckiej wieczór tańcujący dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w tych dniach Adam **Dzwonkowski** należał do najruchliwszych wydawców, a żywot jego długi, ze względu na liczne koleje, nadawałby się do opowieści.

Urodzony w r. 1813-ym w poznańskiem, w młodym wieku wyszedł za granicę, gdzie pracował jako litograf, a potem przy jednym z zakładów daguerotypicznych, jako retuszer, w Berlinie.

W r. 1848 wypadki pognały go znów za granicę.

W epoce tej bawił we Francji, a potem czas dłuższy w Szwecji, gdzie wspomnienia o nim w kolonji polskiej dotąd pozostały.

Opowiadano, że on to wiele dostarczył materjałów Tripplinowi do jego dzieł podróżniczych.

Wróciwszy do Warszawy w r. 1853-im, założył tu księgarnię i zakład litograficzny.

Z wydawnictw jego wymienić należy: „Noworocznik dla polek” za 8 lat, książki gwiazdkowe na 4 lata, kolendy i kalendarze.

On to pierwszy wprowadził odbitki cynkograficzne kursów uniwersyteckich, z których młodzież chętnie korzystała.

Mimo niepowodzeń był czynnym do chwil ostatnich i niedawno jeszcze wydał monografję o cholerze.

═ Konferencja spirytystyczna.

Pan L., mieszkaniec Warszawy, wiele czasu poświęcił studjom nad spirytyzmem i objawami z nim związanemi.

Pan L. podróżując wiele, zapoznawał się za granicą z najbardziej znanymi adeptami spirytyzmu, z którymi często czynił doświadczenia.

Zwolennik rzeczy „nadziemskich” postanowił wystąpić z publiczną konferencją, która ma się odbyć w początkach postu.

═ Fabryka krawatów.

Słyszeliśmy o projektowanem założeniu w naszem mieście wielkiej fabryki krawatów, której wyroby będą głównie przeznaczone do wywozu na prowincję i do Cesarstwa.

Nieustannie rozwijająca się u nas od pewnego czasu fabrykacja tego szczegółu tualety męskiej, już pewne szczerby poczyniła w konkurencji zagranicznej.

═ Spółka eksploatacyjna.

Grono przedsiębiorców niemieckich zamieszkałych w Berlinie przysłało do Warszawy pełnomocnika w sprawie zakupu lasów rządowych w obrębie Królestwa Polskiego, tudzież gubernjach mińskiej i grodzieńskiej.

Spółka, rozporządzająca znacznym kapitałem, postanowiła nabywać wystawione na licytację poręby w lasach rządowych.

Drzewo będzie wysyłane za granicę.

═ Nowy przemysł podwórzowy.

Na podwórzach ukazali się ludzie ze szczotkami, obwołujący, iż „froterują podłogi”.

Dotąd tego rodzaju pracownicy byli wynajmowani w specjalnych kantorach.

═ *Pifferari.*

Na bruku miejskim ukazała się spora liczba świeżo przybyłych włochów z kobzami.

Ponieważ sztuka taka niebardzo u nas popłaca, więc biedacy kończą najczęściej na wyciąganiu ręki po jałmużnę.

A dość już mamy własnych żebraków...

═ Po nos do Berlina.

Jeden z tutejszych mieszkańców, pozbawiony tej tak niezbędnej ozdoby oblicza, postanowił postarać się o sztuczne uzupełnienie brakującego organu.

Zdecydował mianowicie poddać się bolesnej operacji i traktował w tej sprawie z kilku tutejszymi lekarzami.

Porozumienie jednak nie przyszło do skutku, gdy jeden ze znajomych poradził panu *** udać się do jakiego specjalisty w Berlinie, zajmującego się fabrykacją nosów na wielką skalę.

Na listowne zapytanie naszego p. ***, niemiec przysłał szczegółowe ilustrowane prospekta i cenniki.

Umowa została zawartą i w tych dniach p. *** wyjeżdża do Berlina.

Życzymy mu szczęśliwej drogi i pięknego nosa.

═ Prawdziwie biedny.

Od pewnego czasu w ogrodzie Saskim zasiada na ławce blady mężczyzna, pomimo chłodu okryty lekką marynarką.

Widok tego człowieka zaciekawił jednego z naszych znajomych, który pospieszył z udzieleniem jałmuzny.

Biedak grzecznie, lecz stanowczo odmówił przyjęcia, oznajmując, iż jest rzemieślnikiem poszukującym pracy, nie zaś żebrakiem.

Czy nie znalazłaby się dla niego jaka stosowna robota?

═ Droga pomoc.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu p. J. Wiśniewski, zamieszkały pod nrem 41-ym na Tamce, skutkiem poślizgnięcia, upadł i boleśnie się potłukł.

Poszwankowanemu przyszli z pomocą dwaj przechodnie, wytwornie ubrani młodzieńcy.

Podnieśli go z ziemi i podprowadziwszy do dorożki, nie słuchając podziękowań, szybko odeszli.

Pan W. dopiero po przybyciu do domu spostrzegł brak srebrnej papierośnicy i portmonetki z 38-u rublami.

Nie ulega wątpliwości, że uprzejmi młodzieńcy sami sobie za okazaną pomoc sowicie zapłacili.

═ Kradzieże.

Na Marszałkawskiej pod nrem 15-ym skradziono z mieszkania p. M. Staniszewskiego garderobę oraz różne przedmioty wartości paruset rubli.—W kościele Panny Marji p. Joannie Łyskowskiej skradziono portmonetkę z 85-u rublami.

═ Bójka.

W dniu wczorajszym na Wileńskiej pod nrem 750-ym Rozalja Piszczykowa, w bójce z Janem Modzelewskim, stróżem domu, zraniła go nader ciężko tępem narzędziem w głowę.

Modzelewskiego odwieziono do szpitala, a Piszczakową pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

═ Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej na Młynarskiej pod nrem 1-ym zagorzeli Antoni Michalski i Stefan Strzegosz.

Powodem zaczadzenia było, jak zwykle, zbyt wczesne zasunięcie blachy w piecu bez drzwiczek hermetycznych, w którym napalono węglem kamiennym.

Obu zaczadzonych zdołano przywrócić do zmysłów, lecz Strzegoszowi grozi niebezpieczeństwo.

═ Pożar.

Dzisiejszej nocy, około godziny 4-ej, oddział straży ogniowej na Nowym-Świecie został przez telefon wezwany do podążenia z ratunkiem na ulicę Czerniakowską pod nr 64, gdzie w fabryce krochmalu p. Wizela wybuchnął pożar.

Na drugiem piętrze w suszarni z niewiadomej przyczyny zaczęły się palić drewniane pułki, które wszelako niebawem ugaszone zostały.

Straty małoznaczne.

═ Nowy szpital.

W Zamościu ma się z wiosną rozpocząć budowa nowego szpitala.

Dotychczas nie zapadło jednakże postanowienie, gdzie ów szpital ma stanąć.

Pierwotny projekt wzniesienia tego szpitala w bliskości fabryk cegły t. zw. klinkieru napotkał słuszną opozycję ze względów hygjenicznych.

═ Kawior krajowy.

W okolicy Czerska ma powstać fabryka kawioru krajowego, produkowanego na większą skalę.

Ikra do kawioru będzie dostarczaną przez jednego z przedsiębiorców tutejszych.

═ Świętokradztwo.

W nocy z poniedziałku na wtorek—pisze *Dziennik łódzki*—okradziono kościół filjalny w Chojnach.

Złodzieje wyłamali drzwi kościelne i pozabierali rozmaite rzeczy, przedstawiające jakąkolwiek wartość.

Tejże samej nocy w Łodzi, przed gospodą piekarską dwóch ludzi, niosących jakiś tłomoczek, zląkszy się dwóch innych stukających do bramy, porzuciło zawiniątko, w którem okazały się rzeczy pochodzące z okradzionego kościoła.

═ Pożar kościoła.

We wsi Opsie w gub. kowieńskiej spłonął do szczętu kościół katolicki.

Z przyborów i rekwizytów kościelnych nic nie ocalało.

Nekrologja.

† Ś. p. Klet Alfred **Ciszkiewicz**, budowniczy, inicjator i założyciel fabryki proszku dezinfekcyjnego w Otwocku i pod Wilnem, zmarł dnia 26-go stycznia 1886 roku. Pozostała wdowa wraz z dziećmi zapraszają przyjaciół i znajomych zmarłego na nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w piątek, tj. dnia 29 stycznia, o godzinie **11-ej** zrana, ztamtąd zaś na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —349—

† Ś. p. Elżbieta z Klimontowiczów **Czechowska**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 83. Pozostały syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 30-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 3—363—

† Ś. p. Stanisław **Witkowski,** urzędnik magistratu m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 25-ym stycznia 1886 r., przeżywszy lat 44. W smutku pozostała stroskana żona z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele kadralnym św. Jana w piątek, to jest dnia 29-go b. m. o godzinie **10-tej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —120

— B. p. Wiktorek **Grostern,** syn doktora Wiktora i Amelji ze Starkmanów małżonków Grosternów, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności w dniu 27 b. m., o czem stroskani rodzice zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —358—

† Dnia 29 stycznia, tj. w piątek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandry z Jendów **Eichler,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż, syn, synowe, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —345

† Za spokój duszy ś. p. Augusta hr. **Potockiego** odprawione zostaną msze św. żałobne w sobotę, to jest dnia 30-go b. m. w kościele św. Krzyża, a ostatnia odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana. —361—

† W dniu 29-ym b. m., to jest w nadchodzący piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, jako w rocznicę śmierci ś. p. Henryka **Janasza,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostały syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —342—

† Za duszę ś. p. Katarzyny z Bojarskich **Kwiatkowskiej,** odbędzie się żałobna wotywa w sobotę, to jest dnia 30-go stycznia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Andrzeja przy placu Teatralnym. —359—

† Dnia 29-go stycznia r. b., to jest w piątek, jako w pierwszą bolesną roznicę śmierci ś. p. Julji z Trębińskich **Wasiłowskiej,** o godzinie **10-ej** rano, w kościele katedralnym św. Jana odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za jej duszę, na które pozostały mąż z dziećmi, oraz matką i siostrą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 29-ym stycznia r. b., to jest w piątek, jako w 6-tą rocznicę śmierci ś. p. Michała **Huzarskiego,** urzędnika zarządu pocztowego, odbędzie się o godzinie **11-tej** zrana nabożeństwo żałobne za jego duszę, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała żona wraz z synem zapraszają przyjaciół i życzliwych. —357—

† Jutro w piątek, to jest dnia 29-go stycznia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Redla,** odbędzie się msza święta w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, na którą zaprasza się krewnych i znajomych. —351—

† Dnia 30-go b. m., o godzinie **10-tej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Matyldy z Polewków **Wosińskiej,** odprawione będzie, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, żałobne nabożeństwo za duszę zmarłej. —362

Z Cesarstwa.

Nowoje wremja zainteresowało się żywo pojawieniem się na widowni politycznej hr. Andrassego. „Pesymistyczne usposobienie Wiednia, powiada rzeczony dziennik, wybuchnęło w Peszcie w interpelacji i w mowie hr. Andrassy'ego, który powiedział rozmaite rzeczy o przeszłości, o tej smutnej dla nas przeszłości. Przedstawiciel Austro-Węgier na kongresie berlińskim wykazał, w jaki sposób wykrzywiono tam dokonane przez Rosję dzieło oswobodzenia, jak rozczłonkowano oswobodzoną ceną krwi rosyjskiej Bułgarję. Teraz hr. Andrassy stał się przyjacielem bułgarów i nie życzy on sobie ani przywrócenia *status quo ante*, ani nawet jakiegokolwiek tymczasowego, przejściowego rozwiązania kwestji bułgarsko-rumelijskiej. Historyczni wrogowie słowiańszczyzny przerobili się na słowianofilów. Cóż to za wzruszająca niespodzianka! Jest coś niejasnego w tym nagłym zwrocie. Słowianie półwyspu bałkańskiego nie przedstawiają się już jako bezwłasnowolna siła, którą aby podnieść, trzeba nie żałować trudu ani ofiar; nie, swobodne

i rozwijające się siły państw bałkańskich mogą przynieść pożytek temu kto niemi owładnie, a dopóki siły te są słabe, czemuż nie próbować pozyskać dla Austro-Węgier bułgarów wraz z serbami. Takim jest duch i znaczenie madziarskiego bułgarofilstwa. Życzenie hr. Andrassego, aby na półwyspie bałkańskim utrwalił się porządek, jest samo przez się chwalebnem życzeniem. Ale jak bardzo u niego różnią się słowo od czynu! Najlepszym tego dowodem jego działalność na kongresie berlińskim, gdzie jako kierownik polityki austro-węgierskiej starannie zasiewał ziarno, z którego teraz wyrosło zawichrzenie podkopujące młode państwa bałkańskie. Nie zwiastuje to nic dobrego, że hr. Andrassy znowu występuje na scenę polityczną, lubo tym razem w roli nieodpowiedzialnej i bez władzy. Czy pierwszy ten jego występ nie jest zapowiedzią, że Austrja przysposabia się do przejścia od polityki słów do polityki czynów i czy te czyny nie będą po dawnemu wrogie dla słowiańszczyzny? Anglja przystąpiła do działania. Demonstracja grecka dostarczyła jej pozoru do zbliżenia swojej floty do Konstantynopola. Korespondent nasz powiada, że w Wiedniu domyślają się istnienia porozumienia między Portą i Anglją—porozumienia pierwszorzędnej wagi. Widocznie perjod wyczekiwania i przygotowań w kwestji wschodniej zbliża się ku końcowi. Czekajmy co wypadki przyniosą."

Do równie niepomyślnych wniosków dochodzi tenże dziennik w innym artykule, w którym jest mowa o zachowaniu się Grecji wobec przedstawionych sobie żądań mocarstw europejskich. Grecja widocznie liczy na czyjeś poparcie. Zajęte przez nią nowe położenie prawdopodobnie utrudni i zawikła, jeżeli nie porozumienie między Portą a ks. Aleksandrem, to przebieg układów pokojowych, mających się rozpocząć w Bukareszcie. Serbja wobec widocznego zdecydowania się Grecji na doprowadzenie choćby nawet do wojny z Turcją, niezawodnie będzie trwała przy swoich dawnych roszczeniach, zwłaszcza jeżeli jest prawdą, że książę bułgarski zgadza się na przyłączenie do Turcji kilku wiosek bułgarskich z ludnością mahometańską, to jest na naruszenie nietykalności granicy wschodnio rumelijskiej, jaka była wytknięta przez traktat berliński. „Wszystko to, kończy *Nowoje wremja*, nie wróży nic dobrego dla spokojności i pokoju na półwyspie bałkańskim."

Nie różnią się też w zdaniu od *Now. wr.* niezawsze z niem zgadzające się *Petersburskija wiedomosti.* Dowodzą one, że w obecnych zawikłaniach kwestja wschodnio-rumelijska nie ma już prawie żadnego znaczenia i jest drobnostką w porównaniu z niebezpieczeństwem, jakie dla pokoju przedstawiają Serbja i Grecja, i dlatego koniecznem jest ich rozbrojenie. „W takim tylko razie rozwiązanie sprawy rumelijskiej może być uważanem jako objaw pomyślny z międzynarodowego punktu widzenia i przynieść istotną korzyść ogólno-europejskiemu pokojowi. Ale, powtarzamy jeszcze, nie rozstrzyga to sprawy pokoju i groźne chmury zawsze jeszcze mogą wybuchnąć jako niebezpieczna katastrofa przy pierwszych odgłosach wiosennego gromu. Maleńcy aktorowie już i teraz rozdmuchują coraz bardziej, na oko tylko przytłumione ognisko wschodnie i bardzo być może, że usiłowania pp. Delyannisa i Garaszanina, sparaliżowania w ten lub inny sposób papierowej jednomyślności mocarstw, odniosą zupełny skutek. Rząd grecki odmówił wręcz przystąpienia do zaleconego mu rozbrojenia i wczoraj o świcie flota grecka wyruszyła na morze z tajemniczemi instrukcjami, zalecającemi może potomkom Temistoklesa zająć rozgłośną, dzięki offenbachowskiej „Helenie", wyspę Kretę. Po tem wszystkiem można tylko zawołać: „Nie ma już dzieci" nawet i w życiu politycznem, jeżeli i tym razem dzieci nie postępują według tajnych wskazówek silnych i chytrych dorosłych. Jakkolwiekbądź jest, optymizm byłby w obecnej chwili mniej niż kiedykolwiek na miejscu, a wszelkie symptomata, począwszy od agronomiczno-gospodarczej wycieczki ks. Mikołaja czarnogórskiego, mówią nam tylko to jedno: być gotowym na tę bliską, groźną chwilę, kiedy na Bałkanach rozegra się jeden z zaciętych i strasznych, krwawych dramatów, mających rozstrzygnąć kto na Wschodzie ma być zwycięzcą, a kto zwyciężonym—kto okaże się silniejszym w tej wielkiej walce narodów i państw o swoje znaczenie i hegemonję, w walce, która była i będzie dopóki świat istnieć będzie i której naturalnie nie usuną ani noty dyplomatyczne, ani „„przyjaźń"", ani porozumienia, ani układy, ani konferencje i kongresy."

Z ostatniej chwili.

Na dzisiaj oczekiwano w sejmie pruskim rozpoczęcia rozpraw w sprawie znanego wniosku większości rządowej, wymierzonego przeciw polakom. Ks. Bismark ma po długich latach nieobecności pojawić się osobiście w sejmie i wygłosić mowę. Dr Windthorst ogłosił wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem konserwatystów i nacjonal-liberałów, ponieważ zamierzone kroki rządu co do zniemczenia polskich prowincyj nie są dotychczas znane i obszar ich nie daje się przewidzieć, izba przeto nie mogła wyrobić sobie o nich żadnego zdania.

Nordd. allg. Ztng, w zamiarze umotywowania rozpoczętej akcji germanizacyjnej w pruskich prowincjach wschodnich, rozpoczęła przedruk rozmaitych aktów dyplomatycznych, objaśniających stanowisko mocarstw podczas wypadków z r. 1863-go.

Z Berlina donoszą, iż w toku są rokowania o przekształcenie pruskiego poselstwa przy Watykanie w niemieckie, tudzież o zniesienie pruskiego trybunału kościelnego (znany majowy wytwór dra Falka).

Były amerykański konsul na wyspach Samoa, p. Churchward, który przybył do San Francisco, potwierdza, iż konsul niemiecki w Apia, p. Stübel, na czele uzbrojonych majtków niemieckiej łodzi działowej zdjął przemocą flagę króla samoańskiego. Powodem był zatarg z królem o rezydencję jego w Apji, Mullin Point, która znajdowała się na gruncie niemca Webera.

W okólniku, który W. Porta rozesłała w d. 26-ym b. m. do mocarstw, oświadczając, że interesa jej nakazują za najmniejszą prowokacją ze strony Grecji przyjąć wyzwanie i wystąpić przeciw niej zbrojnie, znajduje się ustęp wielce charakterystyczny tej treści: W. Porta spycha odpowiedzialność na Grecję za wyniknąć mogące następstwa, tudzież za szkody, jakie zachowanie się Grecji wyrządza państwu ottomańskiemu, a które to szkody wymagać będą wynagrodzenia.

Francuska rada ministerjalna przyjęła na posiedzeniu z d. 26-go b. m. projekta organizacji protektoratu nad Anamem i Madagaskarem. Pierwszy z nich ustanawia rezydenta jeneralnego z prawem wyboru siedziby, którą będzie uważał za stosowną, tudzież dwóch rezydentów w Hué i Hanoi.

Ponieważ lewica folkethingu duńskiego odrzuciła w d. 25-ym b. m. finansowe przedłożenia rządu, król upełnomocnił gabinet do samoistnego zarządzenia bieżących wydatków skarbu.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Poznań 28-go stycznia. —Arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim mianowany został ks. Juljusz Dinder, niemiec z pod Królewca.

Wiedeń 28-go stycznia. — *Fremdenblatt* pisze: Przesilenie gabinetowe w Anglji nie jest sprawą wewnętrzną tego kraju. Jest ono faktem wysokiego znaczenia dla ogólnej polityki europejskiej.

Berlin 28-go stycznia.—*Norddeutsche allgemeine Ztg* potwierdza, iż Serbja zawarła sojusz z Grecją.

Berlin 28-go stycznia.—W izbie wyższej sejmu pruskiego feldmarszałek Moltke zabierze głos przy rozprawach nad wnioskiem poparcia rządu w jego planach germanizacji wschodnich prowincyj. Będzie on przemawiał za wnioskiem.

Berlin 28-go stycznia.—Izby handlowe oświadczają się przeważnie przeciw zaprowadzeniu monopolu wódczanego.

Paryż 28-go stycznia. — Deputowany prawicy, Ferronays, ma interpelować Freycineta z powodu polityki greckiej gabinetu.

Paryż 28 go stycznia. — W kopalniach Decazesville wybuchnęła zmowa 2000 robotników, żądających podwyższenia płacy. Dyrektorów kopalni wyrzucono przez okno i zadeptano na śmierć nogami. Siedmiuset żołnierzy przywróciło porządek.

Londyn 28-go stycznia. — W gabinecie Gladstona ma zasiąść wielu radykalistów.

Londyn 28-go stycznia.—Lord Salisbury przesłał królowej dymisję gabinetu.

Londyn 28-go stycznia.—Rząd postanowił, obok wniesienia do parlamentu projektów najsurowszej represji w Irlandji, także projekt ułatwiający nabywanie ziemi przez miejscowych dzierżawców irlandzkich.

Konstantynopol 28-go stycznia. — W uzupełnieniu treści umowy turecko-bułgarskiej podają jeszcze następujące szczegóły: sułtan mianuje księcia przedstawicielem swoim w Rumelji, książę mianuje gubernatora tego kraju, a sułtan nominację zatwierdza. Książę nie będzie rezydował w Filipopolu.

Konstantynopol 28-go stycznia.—W. Porta doręczyła notę tutejszemu posłowi greckiemu, Konduriotisowi, w której oświadcza, iż w razie dostrzeżenia nad granicą podejrzanego ruchu forpoczt greckich, lub w razie wybuchu rozruchów na Krecie, niezwłocznie wypowie wojnę Grecji.

Konstantynopol 28-go stycznia. — Rosja sprzeciwia się obsadzeniu przez wojska tureckie portu Burgas, stanowiącego jedyny dostęp do Bułgarji od strony morza.

Konstantynopol 28-go stycznia.—W. Porta wysłała nowy okólnik do mocarstw, w którym uprasza je o interwencję, zanim będzie zmuszoną wypowiedzieć wojnę Grecji.

Ateny 28-go stycznia. — Flota grecka wypłynęła dlatego z portu pirejskiego, aby anglicy nie uwięzili jej, jako rękojmi pokoju, podobnie jak to uczynili w r. 1807-ym z flotą duńską. Schroniła się ona do zatoki położonej między Eubeą i lądem.

Ateny 28-go stycznia. — Achmed Ejub basza sypie szańce na zachód od Arty w zamiarze bombardowania tego miasta.

Ateny 28-go stycznia. —Komendanci wojsk stojących na granicy tureckiej otrzymali instrukcje, pozwalające przewidywać rychłe rozpoczęcie działań wojennych.

Filipopol 28-go stycznia.—Wojska bułgarskie, dotąd skoncentrowane na granicy tureckiej, zostały rozpuszczone do domu.

Sofja 28-go stycznia. — Ludność macedońska uskarża się tutaj na agitację emisarjuszów greckich. Książę zalecił wojewodom macedońskim, aby przestrzegali spokoju w tej prowincji.

(Ajencja północna.)

Berlin 28-go stycznia.—Książę edymburski odjechał ztąd wczoraj do Koburga.

Londyn 28-go stycznia. — Gabinet lorda Salisburego postanowił wczoraj wieczorem podać się do dymisji i postanowienie to zakomunikować królowej.

Petersburg 28-go stycznia.—Dzienniki tutejsze sądzą, że zmiana gabinetu w Anglji nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój przesilenia wschodniego, jakkolwiek wnosić należy, iż Gladstone obierze tę samą politykę wobec Grecji, którą obrał lord Salisbury, może tylko mniej szorstko zaakcentowaną.

Petersburg 28-go stycznia.—*Graždanin* zapewnia, że p. Bunge złoży tekę finansów, miejsce zaś jego zajmie kontroler państwa, Solski.

Petersburg 28 go stycznia.—Przewalski miał wczoraj w moskiewskiem politechnicznem stowarzyszeniu odczyt o najnowszych swoich podróżach. Dzisiaj Przewalski ma odczyt dla wojskowych.

CIEŁDA

Warszawa, d. 28-go stycznia 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.33½, o 2½ kop. wyżej. Płacono 50.22½ w małych sumach. Krótkoterminowe również 2½ kop. wyżej 50.20 przy płaceniu 50.[illegible], 50.12½, 50.15, bez stałej jednak dą[illegible] i stosownie do gatunku papieru i warunków tranzakcji.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowych drobną kupiono sumę po 50.20.

Na **Londyn** 10.17 znów żądano — bez tranzakcji.

Na **Paryż** 40.70 żądano. Płacono 40.60, 40.62½, 40.65 nawet.

Na **Wiedeń** 81.20 — lecz do tranzakcji nie doszło.

Papiery ciągle mocno jeszcze lecz wobec zajęć regulacyjnych mniej jest nabywców. Robiono tranzakcje prawie wszystkiemi papierami lecz w małych sumach.

Listy likwidacyjne większe 90 w żądaniu, mniejsze 89.60 — płacono 89.40 i 89.50.

Pożyczka wschodnia 98.75. II emisja po 98.40, III więcej poszukiwaną po 98.60 i 98.65 kupowana.

Listy zastawne miejskie 95.25, 94.15, 94, 93.80 w żądaniu—płacone były w tym samym porządku pz 94.90, 93.90, 93.80 i IV-ą po 93.50 i 93.65 — leco wszystko w niewielkich ilościach.

Obligi po 90.15, 90.25 i 90.30 przy żądaniu 90.50.

Listy łódzkie wysoko w żądaniu notowano 91, 90 i 89 wedle serji—lecz bez tranzakcyj.

Akcjami żadnych nie robiono interesów.

Godzina 12½. — Usposobienie dosyć stosunkowo mocne. Kursa końcowe za dobry papier płacono.

J. Wł.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Łucja z Lammermooru" i „Divertissement". Jutro: „Gasparone".—*Rozmaitości.* Dziś: „Bezczelni". Jutro: „Bezczelni". — *Mały.* Dziś: „Mimoza" (1-y raz) i „Pani Doktor i Pan Szwaczka" (1-y raz). Jutro: „Mimoza" i „Pani Doktor i Pan Szwaczka".

— ***Kaplica anglikanska, ulica Smolna nr (17) 25.*** Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę dnia 30 stycznia punktualnie o godzinie 3 po południu. (347)

— Dr Józef ***Russ*** po całorocznych specjalnych studjach w Wiedniu, powrócił do Warszawy. Przyjmować będzie z chorobami kobiet i dzieci od 3—5 po południu. Ulica Bagno nr 2A. (356)

— Po kilku tygodniach przerwy w mej praktyce, z powodu choroby i obecnie po zupełnym moim wyzdrowieniu, donoszę Sz. moim pacjentom, iż przyjmuję jak dawniej od 10—2 i od 4—6. Krakowskie-Przedmieście nr 60, róg Bednarskiej.
(354) Dentysta *Feliks Ziemiański.*

— Dentyści ***B. Gutzman i Olga Scholten,*** Królewska nr 3, róg Krakowskiego-Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (108

Herbata karawanowa

firmy ***OLGI A. KORESZCZENKO w Moskwie,*** pierwszego zbioru i wyborowych gatunków w różnych cenach i opakowaniach, znajduje się na składzie u

T. D. Łapińskiego w Warszawie, Włodzimierska 6,
Telefonu Nr 287.
Handlującym ustępuje się rabat. (39)

Operatorka odcisków

upoważniona przez urząd lekarski, operuje najboleśniejsze odciski bez bólu i ostrych narzędzi w przeciągu kilku minut. Przyjmuje od 11—3 po południu. Wspólna nr 30, dom Bobańskiej.—***Rau.*** (355)

Z powodu nadchodzącego święta Matki Boskiej Gromnicznej, fabryka ***L. Aleksandrowicza,*** przygotowała znaczny zapas ***świec woskowych.***—Dla odróżnienia wyrobów swoich od nieudołężnych naśladowań pokątnych fabryk (o istnieniu których ciągle w pismach czytamy), wszystkie gromnice zaopatrzone będą stemplem fabryki.

L. Aleksandrowicz,
Warszawa, ulica Nowo-Wielka 11. (110)

Kantor Wekslu Goldstein & Tachauer

Krakowskie-Przedmieście 63/67.
Asekuruje Rosyjskie Prem. Pożyczki od amortyzacji

po kop. 40,

Sprzedaje Rosyjskie Pożyczki Premjowe ***z częściową rozpłatą.***
Daje zaliczenia na papiery publiczne i akcje.
Podejmuje się ***bezpłatnie*** kontrolowania losowań wszelkich papierów publicznych, oraz pożyczek państwowych tak krajowych, jak i zagranicznych, których wykaz raz na zawsze może być złożony w kantorze przez osoby interesowane; oraz zawiadamia każdorazowo interesantów o rezultacie poszukiwań. (88)
Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

306) ***Trumny metalowe*** od najskromniejszych do najozdobniejszych w składzie wyrobów metalowych ***Alfreda Orthwein,*** Czysta nr 6/8.

— Świeży transport ***KAWIORU*** po ***rs. 1 kop. 50*** za funt, otrzymał kantor ***J. FIAŁKOWSKIEGO & C-o*** w Warszawie, Zielony plac nr 13 (obok hotelu francuskiego), w domu przechodnim (Marszałkowska nr 148). Handlującym odstępuje się rabat. (292

122) ***Trumny, Żałoby, Efekta pogrzebowe,*** pośmiertne, sprzedaje, załatwia pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok w kraju i z zagranicy, muruje groby, stawia pomniki. Zakład pogrzebowy ***Jana Pelczyńskiego,*** Nowy-Świat 50.

Karnawał.—Karnawał.

D. Kurdelska i S-ka,
Nowo-Senatorska nr 2,
uczennica M-me Lafériere b. krojczyni B. Hersego, ***wykończa suknie w 24 godzin.*** Ceny umiarkowane. Uczy kroju i szycia. (59)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do moich najdroższych 3-ch X. X. X.*—Dlaczego milczysz tak uporczywie? Czyż zasłużyłem na taką obojętność? Gdybyś wiedziała jak serdecznie tęsknię za Tobą, ile godzin przepędziłem pod Twojemi oknami, ażeby, tak jak wczoraj zobaczyć Cię choć zdaleka, byłabyś na mnie łaskawą. Zlituj się wyjaśnij powód milczenia i podaj adres gdzie pisać do Ciebie.—*Mart.* (337)

— *Niezabudce* — Tylko w takim razie będę, jeśli zwolnisz mnie z danego słowa.—*F. Cyb.* (338)

— *E.* — Na piątej nie będę. Proszę o adres dla złożenia listu.—*H.* (353)

— *Piwonji.*—Oczarowałaś mnie.—*L.* (344)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 28-go stycznia 1886 r.

	Z konc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.20	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.17	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.85	—.—
„ „ „ m.	98.85	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.25	—.—
„ „ „ II	94.15	—.—
„ „ „ III	94.—	—.—
„ „ „ IV	93.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	90.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.—	—.—
„ „ małe	89.60	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.75	—.—
II „ „ rs. 100	98.75	—.—
III „ „ rs. 100	98.75	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	90.50	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. $47\frac{1}{2}$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $154\frac{1}{5}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $114\frac{3}{4}$
Od Listów likwidacyjnych kop. 60

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 28-go stycznia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	500	—
„ „ biała . . .	—	—	515	525
„ „ wyb. (nowa)	—	—	565	625
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	365	400
„ średnie (stare) . .	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	280	330
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 28-go stycznia 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 20[9]
„ garniec rs. 2 kop. 67

Wyszedł z druku

ROCZNIK MYŚLIWSKI

na rok 1886-ty.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **G. Centnerszwera,** Marszałkowska 147. 174

Redakcja i Administracja „Przeglądu Technicznego," z dniem 11-m Stycznia 1886 r., przeniosła się do nowego lokalu przy ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 66, w Gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Warunki przedpłaty

pozostają bez zmiany, a mianowicie:
w WARSZAWIE:
Rocznie . . . . rs. 10.
Półrocznie . . . rs. 5.
z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . rs. 12.
Półrocznie . . . rs. 6.

150r **Administracja.**

KSIĄŻKI OGRODNICZE r24
Edmunda Jankowskiego:
Sad przy chacie, wydanie 2-e, powiększone, po kop. 15.— **Ogrody polne,** książeczka dla włościan i mniejszych właścicieli, kop. 20.—**Owoce,** ich historja i sposoby utrzymywania, kop. 45.—**Krzew winny,** wydanie 2-e powiększone rs. 1.—**Sad i ogród owocowy,** wydanie 2-e powiększone rs. 3. Nabywający wprost od autora, ul. Nowogrodzka 36, kosztów przesyłki nie ponoszą.

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH KAROLA SZLIS

ul. MIODOWA № 6, (nowy 8),
wprost kościoła.
odznacza się krojem wystudjowanym i pięknemi fasonami.
Ceny obstalowanej lub gotowej garderoby: *tańsze—wykwintne.*

	tańsze	wykwintne
Garnitur czarny i frak. .	od 30	od 40
Garnitur żakietowy . .	„ 24	„ 35
Garnitur marynarkowy .	„ 20	„ 32
Palta watowe	„ 24	„ 38
Palta inne	„ 14	„ 22

Obstalunki w 24 godzin na żądanie wykonywa.—Na prowincję sposób brania miary wysyła. 60

Estreich i Podbielski,

w Warszawie, Długa, Hotel Niemiecki, nowo-otworzony **Skład Nasion** zakupuje Koniczyny, Tymoteusz, Wykę, Łubin, Szporek, Esparcettę itp., prosząc o nadsyłanie prób każdej gotowej partji. 83

BÓL GŁOWY MIGRENĘ,

Cierpienia nerwowe głowy, Zawroty, Uderzenia krwi do głowy, Ból zębów, usuwa natychmiastowo jednorazowe zewnętrzne użycie **kropli W. Russyana (Brassicon).** Cena flakonu **80 k.,** małego **40 k.,** z przesyłką na prowincję o 20 k. drożej.—**Brassicon koncentrowany (Double)** rs. 1.50 i rs. 2.50, używany przeważnie w Migrenie.
Hurtowa i Detaliczna sprzedaż Brassiconu w Laboratorjum W. Russyana, ul. hr. Kotzebue № 4. 20

Prośby

189

do wszystkich władz i wszelkie dokumenta redaguje biuro Radcy Honorowego Burby.—Świętokrzyzka 19, obok poczty, 1 piętro front.

Do Kotyljona

Ordery, Tury i różne przybory
w Składzie Rycin
Karola Sommer,
Miodowa № 2. 196

Do fabryki kwiatów **B. Grabskiej,** ul. Długa № 12, potrzebna jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do zwijania i robienia róż. 193

BIELIZNA

o 50 procent taniej niż wszędzie, gdyż w mieszkaniu sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką i dziecinną, koszule męzkie odznaczają się najlepszem krojem, jak również wszelka inna bielizna. Przyjmuję obstalunki na wyprawy wykończam w jak najkrótszym czasie; na składzie znajduje się duży wybór gotowej Bielizny, fabryka prowadzona pod zarządem specjalistki. — Senatorska № 26/18, wprost kościoła, na parterze, w podwórzu. Specjalna fabryka bielizny.

181 **Teofili Fuks.**

Warszawski Rzeczny YACHT-KLUB
d. 18 (30) Stycznia r. b., odbędzie się

Wieczór tańcujący

w Salach Resursy Obywatelskiej dla Członków Klubu i wprowadzonych gości.—Początek o 9.—Szczegóły powziąć można w zimowym lokalu Klubu. 160

Ul. Orla Nr 5—9.

CZASOWA

WYPRZEDAŻ POWOZÓW,

po cenie niżej kosztu oraz przyjmuje wszelkie reperacje w zakres powozów wchodzące, po możliwie nizkiej cenie, w fabryce powozów

F. GEYER, 170
Ulica Orla Nr 5—9.

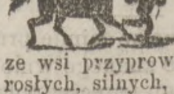
Pracownia Sukień i Okryć Damskich T. DIUBE,

Aleksandrja № 20 (nowy),
przyjmuje wszelkie obstalunki na wyprawy, w zakres toalety damskiej wchodzące, j. t.: **suknie, okrycia, wierzchy do futer,** wszystko podług najświeższych żurnali paryzkich, prędko i bardzo starannie wykończam, po cenach **najprzystępniejszych,** z czem się polecam.—**T. DIUBE.** 65

Na brzegu Narwi w odległości 6 wiorst drogi szosowej od przystanku drogi Nadwiślańskiej Pomiechów, potrzebna jest niezwłocznie znaczna ilość

Drzewa budowlanego I DESEK,

dla cegielni Orzechowo. — Oferty przysyłać Nowy-Dwór, kantor Kiersnowskiego. 173



Do sprzedania

ze wsi przyprowadzona para koni zdrowych, rosłych, silnych, bez żadnych wad: **Ogier** kasztanowaty, lat 7; **Klacz** gniada, 6 lat; zdatne tak do powozu jak i do pociągu, chodzą w parze i w pojedynce. Wiadomość Hotel Krakowski, u stangreta Jana. 185



NAJWIĘKSZA

PAROWA FABRYKA GORSETÓW

założona w roku 1878.

Najlepsze Fasony, Trwałość i Taniość.

powróciwszy z podróży swojej do Wiednia, Paryża, Brukselli i Berlina, zawiadamiam Szan. Publiczność, iż przywiozłem najnowsze fasony, które klijentela moja może każdego czasu u mnie obejrzeć.

Stosunki moje z najpierwszemi fabrykami, oraz powszechnie uznana solidność moich wyrobów, dają mi możność zwalczania wszelkiej konkurencji.—O łaskawe liczne zwiedzanie magazynu uprasza z uszanowaniem

Wilhelm Steiner,

109R **Fabryka Gorsetów.**

Fabryka Świętokrzyzka 24 stary, 34 nowy.

Nowo-otworzony Skład Tabaczny

pod firmą

G. TESZNER & Comp.

przy ulicy **Marszałkowskiej, róg Placu Zielonego, obok cukierni p. Sztengla,** poleca wielki wybór

CYGAR HAWAŃSKICH

importowanych z najsłynniejszych fabryk zagranicznych, po cenach nader przystępnych, oraz **wszelkie wyroby tabaczne,** krajowe i rossyjskie.

Kupującym w większej ilości odstępuje się rabat. 126R

W mieście **Białej-Cerkwi,** gubernji **Kijowskiej,** powiecie **Wasilkowskim,** st. drogi żel. Fastowskiej, **w d. 3 (15) Lutego 1886 r.,** odbędzie się

Doroczna Sprzedaż Koni

przeważnie **arabskich,** nadto perszeronów i półkrwi, rozpłodowych matek, młodych wierzchowych i zaprzężnych, maści: kasztanowatych, karych, gniadych i siwych, pochodzących ze stad: JW. z ks. Sapiechów hr. Marji Branickiej, JW, hr. Władysława Branickiego, JW. hr. Ksawerego Branickiego i właściciela ziemskiego JW. Władysława Markowskiego. Konie oglądać można w stajni Biało-Cerkiewskiej, od 1 (13) Lutego 1886 roku.

Na żądanie wysyła się szczegółowa lista koni. 2640R

NA 10 PRZYPADKÓW 8 RAZY

Uspakajają się w przeciągu kilku minut **MIGRENY I NEWRALGIJE**

przez użycie PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN

Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcya jest powodem migreny, wtedy należy używać

WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis na etykiecie Dr Belloc

Essencya Terpentynowa **w perełkach Dr. CLERTAN** jest chemicznie czysta.

Na każdym flakoniku jest podpis Clertan

FABRYKACYA I RYCZAŁTOWA SPRZEDAŻ 19 rue Jacob w PARYŻU.

ZNAJDUJĄ SIĘ U WSZYSTKICH APTEKARZY

WARSZAWA, HOŻA № 5.

Wszelkie TOWARY najtaniej poleca

Skład Win, Herbaty, Cukru i Towarów Kolonjal.

KOSTECKI i GIEŁŻYŃSKI, Hoża Nr 5. 192

Wina czyste od 30 kop. butelka.

Skład Produktów Wiejskich

Marszałkowska 119, w dziedzińcu,

posiada zawsze wyborowe masło świeże po kop. 45 funt, a solone po kop. 30, oraz śmietanę, sery, zwierzynę, drób i t. p., po cenach umiarkowanych. 195

Cachous! Cachous!

Angielskie Pigułki aromatyczne nadające ustom przyjemną woń. Cena pudełka 25 kop. Poleca. 195R

PERFUMERJA

Aleksandra Lipink,

Wierzbowa róg Niecałej.

Wyrzucone Pieniądze.

Na różne gatunki mącznych pudrów, gdyż temperatura powietrza i wyparowanie skóry, zmusza do użycia tej zsypującej się widocznej mąki z twarzy po kilkakrotnie na dzień. Jedyny „Puder w płynie", tryumfuje nad tą niedogodnością, gdyż użyty raz, przy rannej tualecie, pozostawia po sobie niezmienną białość i delikatność do następnego dnia; nadto, przy użyciu pudru w płynie, twarz nabiera stopniowo naturalnej białości i zdrowej cery, jeżeli przytem trwa postanowienie nie używania innego Mydła jak tylko Mamontowe.

Nie fałszowanych tych przedmiotów można nabyć w Perfumerjach: Dobrzańskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 7; Kalinowskiego, dawniej Kocha; Lipinka i Leona, Nowo-Senatorska. 179r

---

Pszczelarskie Narzędzia

w pracowni mojej posiadam, jak również obstalunki w krótkim czasie wykonywam, po cenach przystępnych.—Nowo-Wiejska № 4.

119 **Władysław Kowalski.**

Uwiadomienie pocztowe na koszt składu

TANI OPAŁ:

Węgle kamienne w najlepszym gatunku, **kop. 95 i 90.**—Drzewo po cenach najniższych i węgle do samowara. — Odstawa natychmiastowa. 190

Skład Główny ulica Okopowa № 8. Telefonu № 373.

Uwiadomienie pocztowe na koszt składu.

Ważne dla Dam! 194

Sortie balowe

są gotowe, po cenach przystępnych i przyjmuje się **Amazonki** do roboty. Najświeższe fasony.—Niecała № 11.—**Marcinek.**

Zakład Ogrodniczy

D. Wolskiego



Sklep: **Marazałkowska № 111,** pomiędzy **Złotą a Chmielną.**



Bukiety na podkładkach **papierow.** od 1 rs.
Bukiety „ **tarlatanowych** od 3 rs.
Bukiety „ **atłasowych** od 4 rs.

Z tych polecam **Bukiety** na podkładkach **papierowych, po rs. 4, tarlatanowych po 5 rs., atłasowych, po rs. 6.**

Wieńce od rs. 3, z szarfami i napisem od 5 rs. oraz wiele roślin kwitnących po nizkich cenach. 197

OLIWA NICEJSKA,

Octy stołowe i Essencja Octowa Frankfurtska,

znajdują się w znacznych zapasach

w Składach Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

Plac Teatralny № 464/5, obok kościoła PP. Kanoniczek, | **ulica Marszałkowska № 140,** pomiędzy Świętokrzyzką i pl. Zielonym.

Ceny przystępne.—Towar wyborowy. 15R

KOMPANJA ASSENIZACJI

ma honor zakomunikować PP. Obywatelom, oraz Zarządzającym domami, iż dla dogodności PP. Obywateli, niezależnie od wykonywania wywózki systemem Bergera, zakupiwszy znaczne torfowiska celem eksploatacji takowych do użytku kloacznego. — Urządza i przerabia doły kloaczne na **system torfowy,** odwaniając takowe tym proszkiem, oraz sprzedaje na pudy, po cenie najprzystępniejszej. 43R

Kantor: Królewska Nr 25. **Telefonu nr 244.**

SKŁAD WIN

Feliksa Potrzebskiego,

egzystujący od **1835 r.,** przy rogu ulic **Chmielnej i Nowego-Świata,** poleca znaczne zapasy **Win** wszystkich gatunków, a szczególniej węgierskich, począwszy od smacznych zieleniaków, aż do bardzo starych deserowych tak wytrawnych, jak **Tokajów,** a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po zniżonych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki. Przy handlu znajdują się gościnne pokoje, gdzie wypić można zawsze kieliszek zdrowego Wina. 191

Nauka i wychowanie.

Bony francuzki z niemieccyzną poszukują miejsca. Guwernerowie polacy potrzebui. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pracy. Dąbrowska. 1303

Uczeń 4-tej klasy gimnazjum realnego, mogący dawać korepetycję, raczy się zgłosić do kantoru hotelu Francuzkiego. Zielony plac № 11/1403. 1395

Potrzebną jest gimnazistka dla korepetycji. Sienna 21, mieszk. 4. 1500

Student uniwersytetu udziela lekcyj specjalnie ruskiego języka w zakresie progr. gimnazjalnego. Ul. Bracka № 20, J. G. 1496

Szwajcarka z szyciem potrzebna na wieś do dwóch chłopczyków. Wiadomość Nowy-Świat 12, m. 3, do południa. 1503

Prof. de Préchamps. Młode dwie francuzki nowo przybyłe do umieszczenia. Długa 25.

Francuzka młoda z dyplomem, potrzebną jest na demi-place. Wiadomość: ul. Wspólna № 42, mieszk. 5, o godz. 4-tej. 909

Potrzebny jest nauczyciel języka francuzkiego, codziennie od $8\frac{1}{2}$ do $9\frac{1}{2}$ wieczorem lub od 2-ej do 3-ej. Hortensja № 2, zakład naukowy. 1474

Nauczycielka śpiewu, uczennica Caffeiego i muzyki z patentem konserwatorjum, udziela lekcji. Wspólna 10, m. 6, zastać można od 12 do 3 po południu. Florentyna Paszkowska. 1536

Poszukuje się osoby młodej do konwersacji francuzkiej. Oferty przyjmuje kiosk, róg Długiej i Wązkiej, pod lit. A. F. 229

Bona francuzka na wyjazd, zaraz jest żądaną. Krakowskie-Przedmieście pod № 61, mieszkania № 4, u E. Dobieckiej. 1544

Udzielam lekcji muzyki i niemieckiego.—Zielna № 11 nowy, mieszkania 20. Helena Maszarska. 735

Dyplom uznania na Wystawie R. P. Nauka Rękodzieł dla Kobiet, J. Świnarskiej. Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, koronek **malowania na porcelanie.** 847

Student uniwersytetu, mający długoletnią praktykę, specjalista języków starożytnych, oraz i matematyki, poszukuje lekcyj. Świętokrzyzka № domu 17. m. 17. 196

Posady i prace.

Rs. 200 i więcej na wyrobienie odpowiedniej posady, dyskrecję zaręczam. Nowogrodzka № 15, mieszk. № 1. 1434

Posada na wsi dla mężczyzny niefachowego. z kaucją w gotowiźnie **rs.** 700. Wiadomość Solna 18, m. 4, między 6 i 8. 1435

Osoba dobrze grająca na fortepianie przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Walicow № 16, mieszk. № 14. 1477

Młoda panna, znająca gruntownie muzykę i języki, poszukuje zajęcia. Adresy w kantorze Kurjera Marja 1468

Potrzebny czeladnik ślusarski, zdolny na sznyty. Ulica Mylna № 7. 1471

Potrzebni są chłopcy do roznoszenia, kaucji rs. 5. Elektoralna 23, w sklepie pierników. 1530

Panna kompletnie wydoskonalona w robocie staników, potrzebna zaraz. Orla 13, prawa oficyna, 3-e piętro. 1532

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej i panna do dziurek. Ulica Ciasna, przy Świętojerskiej, obok fabryki Ewansa № 1791/2 stróż wskaże. 1469

Znam krawiecczyznę, krój i początki szycia, poszukuje obowiązku w domach prywatnych lub na wsi. Hoża 7, m. 24. 1529

Potrzebna jest polka lub niemka, w średnim wieku, do wyręczania w gospodarstwie i do towarzystwa na spacer. Wymaganą jest przyzwoita powierzchowność i porządna garderoba. Wiadomość: Elektoralna 3, mieszkania 1, od 11—12. 1527

Chłopiec 16-letni, z prowincji, umiejący pisać po polsku i po rusku, poszukuje miejsca jako uczeń do krawca (katolika). Ulica Solec № 54, m. 14. 1497

Młodsza i kucharka, z dobremi świadectwami poszukują obowiązku od 1 Lutego. Młodsza zna się na krawiecczyźnie. **Wiadomość: Złota № 4, mieszk. 6.** 1521

Potrzebną jest zaraz do majątku pod Warszawą gospodyni, przeważnie do hodowli drobiu, zaopatrzona w dobre rekomendacje. Wiadomość ulica Graniczna № 8, 1-e piętro od frontu. 1365

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domowem gospodarstwem, u osoby pojedyńczej, w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość ulica Próżna № 5, w dystrybucji. 1343

Osoba wykształcona w średnim wieku, poszukuje zajęcia się domem i do towarzystwa. Żurawia № 3, m. 8. 1351

Potrzebnym jest ekonom zdolny do prowadzenia całego gospodarstwa, przytem pilny, rzetelny i energiczny. Wiadomość: Wielka № 45, u stróża. 1375

Gospodyni wiejska pojedyńcza, zdolna prowadzić mleczarnię na prowincji, potrzebna od 1-go Maja. Umowa kilkoletnia, kaucja wymagana w gotowiźnie do 200 rs. Reflektantki zechcą nadesłać bieg życia i adresy swoje pod znakiem B. Latowicz, poste-restante w Nowo-Mińsku. 13

Potrzebne panny do szycia kapeluszy męzkich filcowych oraz podręczne do nauki dziewczęta. Nowy-Świat № 37, wiadomość u stróża. 1389

Geometra, obznajmiony także z czynnościami komisji włościańskiej, poszukuje zajęcia w Warszawie lub na prowincji. — Chmielna 61, m. 8. 1381

Osoba wypraktykowana w magazynach bielizny, poszukuje podobnego zajęcia z miejsca. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. J. J. 180. 1390

Młody człowiek, średnio wykształcony, piszący ładnie, ortograficznie, znający rachunkowość, przyjmuje jak najtaniej przepisywanie, oraz poszukuje jakiegokolwiek zajęcia od 15 rs. miesięcznie. Wiadomość: Hoża № 9, m. 18.—Stanisław S. 1323

W pracowni robót szydełkowych, przyjmują do roboty krawaty z danego materjału, przerabiają i piorą używane po cenie nizkiej. Trębacka № 7, mieszk. 15. 1297

Handlowiec z kaucją rs. 3,000, szuka miejsca inkasenta za małe wynagrodzenie. Łaskawe oferty pod A. W. 3,000, w kantorze Kurjera. 1315

Chłopiec dorosły, do sprzedaży ulicznej potrzebny, rs. 2 kaucji. Elektoralna 6, mieszkania 11. 197

Osoba znająca dokładnie krój i szycie na maszynie, pragnie znaleść zajęcie w domu prywatnym lub w magazynie. Wiadomość: ulica Bednarska № 9 nowy, mieszkania № 5. 210

Potrzebna bona niemka ze świadectwami. Leszno 3, drugie piętro, od godz. 3-ej. 226

Osoba inteligentna, młoda, umiejąca prowadzić gospodarstwo wiejskie lub miejskie, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość: Danielewiczowska № 12 nowy, mieszkania № 1. 1514

Kucharz prywatny, kawaler, który posiada dobre świadectwa i rekomendacje, poszuknje zajęcia, jakoteż przyjmuje bale i kolacje. Ulica Krzywe-Koło № 10, mieszkania 10. 1540

Osoba młoda, inteligentna, uzdolniona w krawieczczyźnie damskiej, z kilkoletniego zajęcia w zakładach jako nauczycielka, posiada patent rządowy, a także posiada język ruski. Szuka zajęcia w dużych domach prywatnych, gdzie może zająć się wykończeniem wytworniejszych nawet wypraw (i bieliznę). Marszałkowska 113, m. 5, 2-e piętro, róg Złotej, od godz. 3 do 7-ej. 1541

Prasowaczka potrzebna zaraz do pralni hotelu Paryzkiego. Bielańska 9. 1483

Leśniczy, zdolny czech, 29 lat, żonaty, poszukuje miejsca jako leśniczy lub strzelec. Obecnie pełni obowiązki leśniczego w największym majątku w guberni Wołyńskiej.— Rekomendacja oraz bardzo chlubne świadectwa, wynagrodzenia żąda rs. 600 rocznie.— Adres: A. A. 150, poste-restante, Sławuta, gub. Wołyńska. 1495

Młody człowiek obznajmiony gruntownie z buchalterją i czynnościami kantorowemi, znający język polski, rosyjski, niemiecki i francuzki. Łask. oferty pod lit. W. K.

Potrzebny jest starszy felczer do zakładu dla chorych nieuleczalnych. Wiadomość: Dzielna 30, od 1-szej do 4 po połud. 1499

Pomocnik farmacji lub uczeń obznajmiony już z czynnością, potrzebny jest zaraz na wyjazd do Cesarstwa na dogodne warunki. Wiadomość w aptece Filanowicza przy ulicy Bielańskiej. 1475

Potrzebne panny zdatne do staników.— Złota № 55, m. 34. 1473

Kupno i sprzedaż.

Najtaniej sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe Józef Betcher, jubiler, Marszałkowska 65/139. Obstalunki i reperacje spiesznie i tanio. 8

Meble garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, ozdobny, urządzenie jadalnego pokoju, oraz lustra, firanki i inne meble, z kilku pokojów, tanio do sprzedania na Chmielnej, w pałacu № 32 nowy, idąc od rogu Brackiej piąty dom. 862

Meble: garnitur czarny z pozłacanemi rzeźbami, utrechtem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, ottomana, szeslongi i różne meble tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu Św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 47

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, fasonowe, łokciowe, serwety, chodniki, a także

Kobierce oryginalne tureckie, perskie, bucharskie, uralskie, tanie, kanauz, festy, tamże

Dywany á la Smyrna, sprzedaż gotowych i na obstalunki, oraz

Kołdry, dery, pleidy i t. p., wybór wielki! kretony „Zawiercie," „najlepiej kupić" w składzie głównym Giełżyńskiego. Warszawa, Marszałkowska № 137. — PP. handlującym rabat! 7

Za bezcen są do sprzedania meble z 6-u pokojów, wykwintne i skromne. Zielna № 11, nowy 19, mieszk. 4. 1340

Meble garnitur czarny i kryty, szafy, urządzenie z jadalnego pokoju dębowe i różne inne meble, za bardzo nizką cenę. Świętokrzyzka № 4, m. 4, pierwsze piętro, drugi dom od Nowego-Światu. 1406

Spaniel-ceter pięciomiesięczny do sprzedania, okazowo piękny, dobrze aportujący, po psach importowanych z Anglji. Wiadomość u szwajcara, Bracka № 20. 1383

Fortepian w dobrym stanie, plac Grzybowski przy kościele № 3, u Piaseckiego.

Meble do sprzedania bardzo tanio z przyczyny zmiany interesów. Szafy rozbierane, kolumny czarne salonowe, krzesła fantazyjne, stół czarny do garnituru wytwornie rzeźbiony i grawerowany, stoliki fantazyjne, stoliki do kart, kozetka jedwabna, kanapka fantazyjna, szeslong skórą kryty, biurko paryzkiego wyrobu damskie, szafki do bielizny bardzo ozdobne, półki do książek, etażerka, umywalnia, stół orzechowy do garnituru, z jadalni całe umeblowanie ze starego dębu, kredens, stół, krzesła, wszystko bogato rzeźbione, lampa, obrazy olejne i fotografje celniejszych utworów, przyrządy na biurko, lichtarze Frażetowskie i wiele drobnych przedmiotów, oraz urządzenie kuchenne. Bracka № 20, stróż Paweł wskaże. 1382

Kupuje fortepiany i pianina używane. Ul. Marszałkowska № 140 n. Magazyn mebli.

Do sprzedania łóżko (antique), masiv machoniowe, inkrustowane, z materacem sprężynowym, kryty włosem, za rs. 100, fotel wyplatany na kółkach, dla chorego i waterklozet; także fortepian fabryki Małeckiego dobry, nowy, do wynajęcia za rs. 10 miesięcznie. Wiadomość: ulica Jerozolimska № 63 nowy, stróż wskaże. 1518

Najlepsze! wystałe piwo lagrowe od 8 kp. butelka. Sprzedaż na miejscu. Hoża № 5, wejście z bramy. 1502

Fortepian sprzedaje na raty, wynajmuje, reperacje, strojenia. Nowy-Świat 47. Kędzierski. 1509

Mebli parę garniturów tanio, kredens dębowy urzędowej roboty. Leszno № 15, u tapicera. 1507

Meble: kanapka, 6 napoleonek, stół, kretonem kryte, bardzo tanio. Nowy-Świat № 3, m. 6. 1506

Z powodu wyjazdu sprzedają się różne meble i kwiaty. Róg ulicy Róż i Koszykowej № 14, na dole. 1456

Meble: kompletne urządzenie 6-u pokojów! garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, toaleta, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stoliki do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki. — Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszk. 3. 1470

Do sprzedania tanio harmonja duża.— Warszawska pralnia, Nowy-Świat № 4.

Masło młode i solone dostać można: Nowogrodzka 3, mieszk. 14. 1487

Maszyna do szycia ręczna w bardzo dobrym stanie, oraz cytra, są do sprzedania. Bednarska № 23 nowy, m. 9. 1491

Szafy sklepowe używane do sprzedania.— Wiadomość u stolarza, Pańska № 6. 1492

Kredens orzechowy jest do sprzedania, za rs. 40, przy ulicy Wspólnej, pod № 28 stary, wiadomość u stróża. 1513

Do sprzedania sznajdmaszyna nowa i maszyny introligatorskie. Wiadomość: ulica Mylna № 7. 1516

Wyprzedaż karczków szydełkowych, dywany nad łóżka. Śliska 54/40, mieszk. 13, lewa oficyna. 1539

Zamierzając wyjechać, sprzedane będą tanio: komody antyki, lustra, kolumny, 36 talerzy i inne przedmioty z saskiej i francuzkiej porcelany, piękne drobiazgi zagraniczne, zegarki, wazony i t. p. rzeczy. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 6. 1531

Taniość niepraktykowana! Garnitur orzechowy, rzeźbiony kryty w jutę rs. 95, takiż sam w jedwab rs. 125, takiż sam w aksamit rs. 130. Garnitur cały kryty w jutę rs. 100. Marszałkowska № 132. 1533

Pianino Bechsteina, prawie zupełnie nowe, do sprzedania. Obejrzeć można codziennie: od 3 do 5-ej po południu. Czysta № 8 nowy, mieszk. 9. 1543

Fortepian wiedeński, prawie nowy, modny, do sprzedania. Hoża 30, m. 16, oficyna prawa, 3-e piętro. 1524

Fortepian wiedeński rs. 130, żardinierka do kwiatów rs. 15, kanarki młode. Leszno № 39, mieszkania 8. 1545

Fortepian Kralla i inne rzeczy do sprzedania. Chmielna № 82, m. 1. 1511

Interesa handl. i majątk.

Osoba w średnim wieku, z kapitałem 10 do 15 tysięcy rs., życzy mieć cichy udział w przedsiębiorstwie przynoszącem korzystny procent, w Warszawie. Oferty: L. Stalkowska, Ostrowiec, poste-restante, gubernia Radomska. 1164

50 do 70 tysięcy, oraz mniejsze sumy, potrzebne na hypotekę miejską. Smolna № 25, mieszk. 7, od g. 9 do 11-tej i od 5-ej do 7-mej. 1296

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny, elegancko urządzony i w dobrym punkcie, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość róg Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej № 136, w dystrybucji. 1386

Kupiec samotny z kapitałem, obeznany z handlem, z firmą znaną w Warszawie od lat 20, poszukuje wspólnika lub wspólniczki, zaraz, z małym kapitałem do bardzo korzystnego interesu. Wiadomość ulica Nowo-Senatorska № 6, mieszk. 27, na dole. 1348

Bardzo korzystny handel szmat i kości do sprzeoania za 2,000 rubli. Wiadomość Długa 25, mieszkania 14, wieczorem od 6-tej do 8-mej 1358

Karczma Struga z kilku morgami ziemi, przy szosie Warszawsko-Radzymińskiej, jest zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Czerwony Dwór. 1346

Handel kolonjalny dobrze procentujący z powodu słabości właścicielki do sprzedania zaraz na korzystnych warunkach. Wiadomość w mleczarni, ulica Niecała № 3.

Skład węgli bardzo korzystny do sprzedania z powodu słabości, ulica Furmańska № domu 16. 1440

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość: ul. Świętojańska № 8. 1493

Magle do sprzedania, klientela wyrobiona. Krakowskie-Przedmieście 79. 1490

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ul. Nalewki № 34. 1478

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia szynk, przy ul. Chmielnej pod № 12. 1476

Rs. 2,000 potrzebne na dobry procent, przy pewnej gwarancji. Oferty pod lit. K. R. S., składać w kantorze Kurjera. 1479

Kilka lub kilkanaście tysięcy rubli, potrzeba, na spłatę pierwszych numerów hypotecznych, drobniejszych posiadłości ziemskich w gubernji Warszawskiej. Procent wysoki, warunki nader dogodne. Oferty z adresem uprasza się składać pod lit. G. S. L. w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 225

Dom do sprzedania, w nader intratnej dzielnicy miasta, po najściślejszem obliczeniu dający 10% czystego dochodu. Kapitał potrzebny od 40,000 do 50,000 rubli. Adresy pod lit L. S. G., uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 224

Magle są do sprzedania. Róg ulicy Marszałkowskiej i Wilczej № 33. 1535

Magle! dające dobry procent, z powodu zmiany interesów są do sprzedania. Ulica Łucka 10. 1523

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość w traktjerni, ulica Piwna № 42. 1522

Z powodu wyjazdu, jest sklepik z wiktuałami do sprzedania. Ulica Mostowa № 18.

Domek w dobrym stanie pragnę kupić, bez pośrednictwa, w Warszawie, z gotówką rs. 6,000. na dogodnych warunkach. Wiadomość w kantorze Kurjera pod lit. A. Ż. 6,000.

Kawiarnia do sprzedania.. Wiadomość w kiosku, na Placu św. Aleksandra. 227

Magle do sprzedania, w dobrym stanie. Ulica Niecała № 6. 1548

Magle angielskie do sprzedania, z powodu słabości. Twarda № 13. 1549

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, do sprzedania. Ulica Wilcza № 24. 228

Dzierżawa, kilkanaście włók, Gostyńskie, warunki dogodne. Chmielna 16, m. 7. 1546

Lokale.

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum, 3 pokoje z balkonem, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 350 rocznie.—Oraz 2 pokoje kawalerskie, każdy z osobnem wejściem frontowemi schodami, nie drogo, stróż wskaże. 157

Poszukuje się przyzwoitej osoby do wspólnego pokoju. Wiadomość: Dzielna № 14, mieszkania 3. 1485

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, od lat 4-ch zajmowany na handel wędlin, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Lokal obszerny zdatny na restaurację lub inny proceder. do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., obok kolumny Zygmunta, Podwale № 4. 1045

Z powodu wyjazdu do wynajęcia w każdym czasie, na 1-em piętrze od frontu, z osobnem wejściem, dwa i trzy pokoje umeblowane z pianinem, lub cztery pokoje, przedpokój, pasaż i kuchnia. Wspólna № 28n, mieszkania 1, stróż wskaże. 1467

Do wynajęcia w każdym czasie dwa pokoje z przedpokojem, z meblami i fortepianem, na pierwszem piętrze od frontu. Plac Ś-go Aleksandra № 7, m. 4. 1484

Pokój na pierwszem piętrze do wynajęcia w każdym czasie. Sienna № 33. 1460

Od 1-go Lutego do wynajęcia pokój osobny. Mazowiecka 1, m. 4. 1534

W każdym czasie do wynajęcia lokal, który zajęty był do tego czasu, przez towarzystwo „Harmonja," składający się z wielkiej eleganckiej sali, z przyległemi pokojami, z eleganckiem wejściem, na 1-szem piętrze, z urządzeniem gazowem, na podobny zakład lub na handlowy, biuro i t. p. także kilka pojedyńczych pokojów elegancko umeblowanych dziennie i miesięcznie z usługą. Wiadomość u dzierżawcy hotelu Ukraińskiego, Plac Krasiński № 3. 1520

Salon z pokojem, umeblowane, przy familji. Chmielna 16, m. 7. 1547

Na kantor handlowy, lub mieszkanie prywatne, do wynajęcia zaraz cztery pokoje, z dwoma wejściami. Nowolipie № 17, wprost Skweru. 222

Piekarnia, oraz małe lokale do najęcia. Ulica Źródłowa 8, kilkadziesiąt kroków od Krakowskiego-Przedmieścia. 1528

Sklep z bielizną, o dwóch oknach wystawowych, do odnajęcia zaraz, z urządzeniem lub bez takowego, przy jednej z pryncypalnych ulic położony. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. 223

Doniesienia rozmaite.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1, 2, 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach: S. Kędzierskiego, ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam. — S. Kędzierski. 972

Stroję fortepiany, pianina i przyjmuję zamówienia gry fortepianowej na wieczorach po cenie nizkiej. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera War., pod adresem „Muzyk." 192

Przy ul. Burakowskiej № 11, znajduje się przybłąkana buldoczka z kagańcem, cwejnoska, żółta. 1403

Kroju uczę sposobem francuskim gruntownie, prędko i tanio, oraz przyjmuję do skrajania i pasowania suknie, okrycia i t. p. od skrajania i dopasowania stanika kop. 35. Nowy-Świat № 3, m. 6. B. Maleszewska. 1504

Po 3 ruble i 5 za wieczór, pianistka przyjmuje zamówienia, gra najnowsze tańce, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 21, mieszk. 8. 1505

Nadszedł świeży transport raków obskowskich. Ulica Krochmalna № 12. — B. Ruczyńska. 1526

Obiady prywatne, urozmaicone, smaczne i zdrowe, w domu przyzwoitym. Elektoralna 8, m. 7, na dole. 1542

A. Włodkowski. Czysta 8. Otrzymał znaczny transport dywanów perskich, w najrozmaitszych gatunkach; pomiędzy innemi dywany staro-perskie, bardzo dziś poszukiwane. Ceny nadzwyczaj przystępne. 221

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Miodowa № 3, mieszk. 11, 1-e piętro, po południu od 1—6 godz. 1498

Mamka młoda z dwutygodniowym pokarmem. Ulica Grzybowska № 52, mieszk. 5.

Dziecko do piersi ktoby sobie życzył przyjąć, niech się zgłosi na ulicę Zimna № 2, mieszkania № 1. 1508

Zginął pies z rasy mopsów. szczeniak, maści popielato-żółtej, w okolicy Leszna i Rymarskiej, dnia 22 Stycznia. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie takowego na ulicę Leszno № 4, mieszkania № 13, za nagrodą. Nieprawy przywłaszczyciel pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 1501

Przybłąkany pies wyżeł, koloru kasztanowatego, z obrożą. Wiadomość pod cukiernią Clotina, u posłańca № 58. 1480

Za pół ceny. Książki i linijki krojowe, metody Głodzińskiego, nieużywane. Trębacka № 7, m. 15. 1517

Zaginęła suka na Placu św. Aleksandra, maści wyżłów, wabi się Żaba. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Nowy-Grzybów № 3, mieszk. 8, za nagrodą. 1519

W drukarni Kurjera warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 16 (28) Января 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.